SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK, 28 CZERWCA 1927 ROKU. Nr. 175.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Książę Niezłomny w drodze na Wawel.

POŻEGNANIE W STOLICY.

Warszawa, 27-6. (PAT.) Katedra św. Jana, w której na wzniesieniu wyobrażającem cztery orły srebrne spoczywała trumna z prochami Juljusza Słowackiego, wypełniła się już przed godz. 8 rano przedstawicielami Rządu, Sejmu i Senatu, korpusu dyplomatycznego, generalicji, literatury i sztuki oraz szerokich kół społeczeństwa. Punktualnie o godz. 8 przed wielkim ołtarzem rozpoczęła się uroczysta msza żałobna, celebrowana przez ks. kardynała Kakowskiego w asystencji licznego duchowieństwa. Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Szlagowski. Pisarze polscy wzięli trumnę z prochami Wieszcza na swe barki i wynieśli przed katedrę, gdzie została złożona na kryty szkarłatem ośmiokonnym rydwanie. Przed rydwanem stanął ks. biskup Gall w licznej asyście duchowieństwa. Przy dźwiękach dzwonów ruszył pochód, który otwierał się świtą trzech szwoleżerów. Dalej postępowała orkiestra wojskowa, kompanja honorowa piechoty, szwadron kawalerji. Dalej za duchowieństwem i rydwanem, otoczonym po obu stronach trójkątnym szpalerem wojska z obnażonemi szablami i harcerstwa, szli przedstawiciele Rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, posłowie i senatorowie, przedstawiciele generalicji z gen. Konarzewskim, literatury i sztuki, delegacje stowarzyszeń społecznych oraz tłumy publiczności. Zamykał pochód oddział piechoty i szwadron policji państwowej. Z obu stron jezdni dwa łańcuchy żołnierzy oraz harcerzy i harcerek odgradzały kondukt żałobny od szpalerów licznych rzesz publiczności.

Przy biciu dzwonów we wszystkich kościołach i przy dźwiękach orkiestry kondukt przeszedł Krakowskiem Przedmieściem, ul. Traugutta, ul. Kredytową i Marszałkowską. O g. 10 kondukt stanął przed dworcem głównym artystycznie udekorowanym festonami i girlandami. Na placu przed dworcem wśród specjalnie na uroczystość pogrzebu ustawionych monumentalnych szkarłatnych kolumnach zakończonych postaciami złotych aniołów, oraz wśród czterech olbrzymich zniczów, wyniesiono trumnę, której pochyliły się sztandary i morze głów. Baterja artylerji oddała honorowe salwy. Trumnę przedstawiciele piśmiennictwa przenieśli na dworzec, gdzie na torze pierwszym stał przygotowany specjalny pociąg. Ostatni wagon tego pociągu wybity wewnątrz czerwienią i kirem, został przeznaczony na przewiezienie zwłok.

W DRODZE Z WARSZAWY.

Warszawa, 27-6. (Tel. wł.) Na całej linji kolejowej od Warszawy aż do Krakowa witały przejeżdżający pociąg ze zwłokami Słowackiego tłumy ze sztandarami i orkiestrami. Ze szczególnym entuzjazmem i w poważnym skupieniu witała prochy Wieszcza ludność Katowic z władzami i organizacjami społecznemi na czele.

PRZYGOTOWANIA DO DZISIEJSZEJ UROCZYSTOŚCI.

Kraków, 27-6. (AW.) W chwili kiedy ulicami stolicy przeciągał w dniu wczorajszym tryumfalny orszak ze szczątkami nieśmiertelnego Wieszcza, Kraków czynił jeszcze ostatnie przygotowania na Jego przyjęcie, przybierając odświętną szatę. Od wiaduktu kolejowego przy ul. Lubicz aż pod wzgórze Wawelu, którędy przeciągnie tryumfalny pochód na wysokich masztach ozdobionych zielenią, powiewają chorągwie o barwach państwowych. Domy ozdobione zielenią i flagami. U wjazdu do ul. Brackiej na dwóch przystrojonych masztach widnieją u szczytu dwa srebrne orły. Barbakan udekorowano festonami i chorągwiami. Również z wielu domów spływają flagi o barwach narodowych i miejskich.

Z RODZINNEGO MIASTA JULJUSZA.

Kraków, 27-6. (AW.) Wczoraj o godz. 2 popołudniu przybyła pociągiem do Krakowa delegacja obywatelska z Krzemieńca, przywożąc urnę z ziemią z grobu matki Słowackiego. Delegacja składa się z 44 osób, głównie harcerzy. Po wyjściu z pociągu 4 harcerzy wzięło urnę na nosze, przybraną w barwy biało-amarantowe i przeniosło ją w pochodzie do sali recepcyjnej na dworcu, gdzie delegację powitał imieniem Komitetu p. Rojek. Następnie ruszył z dworca wielki pochód, celem złożenia urny w muzeum narodowem, skąd dziś zostanie przeniesiona do Barbakanu i spocznie obok sarkofagu. Pochód otwierała delegacja harcerzy wołyńskich ze sztandarem, tuż za urną niesiono dwa srebrne wieńce z liści laurowych od pracowników krzemienieckich i nauczycielstwa szkół powszechnych pow. Krzemienieckiego. Urna przedstawia się wspaniale. Wysoka na 70 cm., wykonana została z drzewa dębowego i jest koloru czarnego.

W KRAKOWIE.

Kraków, 28-6. (AW.) Pociąg z trumną Wieszcza zajechał wczoraj o godz. 8.50 na wiadukt przy ul. Lubicz, który stał się naten czas ośrodkiem uroczystości żałobnej. Kiedy pociąg zajechał na wiadukt, orkiestra 20 pp. odegrała poloneza As-dur Szopena, poczem „Echo" i chór akademicki odśpiewały „Powrót pieśniarza" Nowowiejskiego. Po pokropieniu zwłok przez ks. metropolitę Sapiehę trumna została zniesiona prawemi schodami i ustawiona na podjum, na którem płonęły znicze. Po lewej stronie wiaduktu wzniesione zostały wieńce. Po przemówieniach trumnę, złożoną na noszach, przeniesiono pochodem do Barbakanu, gdzie pozostała przez noc. W tym czasie złożyło prochom Wieszcza hołd społeczeństwo krakowskie i przyjezdni.

W dniu dzisiejszym rano ruszy pochód celem złożenia zwłok na Wawelu. Trumnę poniosą delegaci w otoczeniu uczeniu szkół średnich. Pochód otwierać będą trębacze 8 pułku ułanów dalej postępować będzie kompanja honorowa ścisły komitet i duchowieństwo. Za trumną reprezentanci p. Prezydenta, Rządu, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, reprezentanci gminy Krakowa i 5 największych miast polskich, senaty uniwersytetu i wyższych uczelni, reprezentanci największych miast miasta, reprezentanci zrzeszeń artystycznych, literackich i korpus oficerski. Pochód zamykać będzie wojsko. Przed Barbakanem orkiestra robotnicza odegra marsz Żeleńskiego, zaś chór męski odśpiewa „W ciężkiej niedoli" Moniuszki.

Mowa Prezydenta Rzplitej.

NA POWITANIE PROCHÓW JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Warszawa, 27-6. — Gdy w niedzielę prochy Wielkiego Wieszcza na purpurowym rydwanie zbliżyły się do Zamku, z odkrytą głową wyszedł Prezydent Rzplitej. Kondukt w tym momencie zatrzymał się.

Prezydent zajął przygotowane dla niego miejsce w pobliżu rydwanu. Zjednoczone chóry odśpiewały „Gaude mater Polonia". Po krótkiej modlitwie i pieniach religijnych, wykonanych przez kler, pan Prezydent, zwracając się do drogich nam prochów, wygłosił następujące przemówienie:

„Zabieram głos, aby imieniem narodu polskiego dać wyraz uczuciom i myślom, które opanowały w tej chwili serca miljonowej rzeszy obywateli tej Rzeczypospolitej. Poryw serdecznego wzruszenia, hołd jednomyślny, tysięcy od Bałtyku do Karpat, od Wilji aż po rodzimą dla poety Ikwę, świadczy, że naród cały w fakcie odzyskania dla ziemi naszej najdostojniejszych prochów widzi i czuje znamiona głębokiego znaczenia. Czynimy bowiem przedewszystkiem akt sprawiedliwości w stosunku do wielkiego człowieka, którego los wydał na tułaczkę, cierpienia, wygnanie i nędzę. Czynimy zadość upakarzającemu dla naszej narodowej dumy wspomnieniu żebraczego niemal pogrzebu w słotny edwieczerz obcego miasta. Na miejsce ubożuchnej trumny kładziemy sztandar narodowy, kładziemy purpurę i marmury i wieńce. Na miejsce przeraźliwej ciszy i opuszczenia stanowimy bicie wszystkich dzwonów, salwy i pochylenie przed nim wszystkich sztandarów. Przedmiotem kultu narodowego nie może być jednak samo tylko cierpienie. Zdrowy entuzjazm twórczy znajduje swe ujście w apoteozie czynu i wielkości. Czynimy więc powtóre akt dumy narodowej o wielkość bowiem jednego z synów tej ziemi powiększamy wspomnieniem wielkość naszego narodu, chwałę Juljusza Słowackiego wplatamy jak najcenniejszy brylant w djadem polskiej chwały. Dumny jestem za mój naród idący w potężnym ruchu zbiorowego hołdu i stwierdzający tem samem, że bez czci dla wielkości niema potęgi państwa. Zrozumiała to wielka nasza sojuszniczka Francja, która w pięknym hołdzie dla nieznanego sobie poety, potrafiła połączyć się z nami w kulcie wielkości. Czynimy wreszcie akt postawienia na porządku dziennym naszych najbardziej żywotnych zainteresowań zagadnienie kultury duchowej. Składając hołd najwyższemu, być może, polotowi czystego piękna nad Polską, stwierdzamy zarazem najdonioślejszą rolę, jaką ten polot odegrał dla historji naszej doty chczas, kładziemy należny nacisk na świadomość wagi jaką mu przypisujemy na przyszłość. W trzech zdaniach powyższych określa się sens tego, co czynimy w tej chwili. I obrazuje on zarazem intencje i zamiary rządu, za którego decyzją prochy Juljusza Słowackiego powracają do kraju. Zanim złożymy je na Wawelu, który jest relikwiarzem polskiej chwały, niech będą pozdrowione wśród nas, niech bezdomny tułacz duch, będący słupem ognistym polskiej wielkości, symbol najgłębszej naszej kultury będzie dla obywateli Polski jak wieczyście żywa i czujna obecność, bodziec i sprawdzian ich czynów".

Co słychać z pożyczką?

WYJAŚNIENIE OFICJALNE MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 27-6. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu ogłosiło w poniedziałek komunikat, który stwierdza, że pogloski o zerwaniu rokowań z bankami amerykańskimi, podane przez Polską agencję publicystyczną, są fałszywe.

Nieprawdą jest, jakoby rokowania zostały zerwane, powiada komunikat. Fałszywe są informacje dotyczące grup bankowych, z którymi pertraktuje Rząd o zawarcie pożyczki. W skład grupy amerykańskiej, mającej udzielić pożyczki, wchodzą najpoważniejsze firmy amerykańskie, jak Clair et Company, Chast National Bank i inne, do których dołącza się szereg najpoważniejszych banków europejskich.

Kapitał zakładowy, z którem prowadzi rokowania Rząd, wynosi 200 miljonów dolarów, a suma bilansowa sięga 2 miljardów dolarów.

Co się tyczy obecnego stanu rokowań, to obecnie omawiane są sprawy techniczne i czyni się przygotowania do realizacji pożyczki, gdy stan rynku nowojorskiego i innych światowych rynków finansowych będzie przygotowany do tej realizacji.

Publikowanie w sprawach pożyczki informacyj fałszywych, jako działających na szkodę państwa, będzie ścigane sądownie.

W ten sposób komunikat Ministerstwa skarbu stwierdza, że cała sprawa pożyczki będzie odroczona.

CHAMBERLIN W WARSZAWIE.

Warszawa, 27-6. (PAT.) Chamberlin i Levin, którzy wyruszyli dziś o godz. 10.30 z Marienbadu, wylądowali w Warszawie o godz. 15.20. Lotników witała entuzjastycznie liczna publiczność, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson.

Gdańsk, 27-6. (PAT.) W związku z przyjazdem lotników amerykańskich Chamberlina i Levina do Warszawy, senat w. m. Gdańska ponowił swe zabiegi, celem skłonienia ich do przyjazdu do Gdańska.

EKSPLOZJA NA MOTORÓWCE.

Gdańsk, 27.6 (PAT) — Dziś popołudniu wyleciała w powietrze motorówka Salke, stojąca na kotwicy w przystani stoczni gdańskiej. Na motorówce znajdowało się 2 tysiące litrów benzolu. Przyczyną eksplozji był prawdopodobnie wybuch motoru, spowodowany wiekiem upałem. Według dotychczasowych wiadomości z powodu wybuchu 2 osoby zginęły a 4 zostały ciężko ranne. Motorówka momentalnie zatonęła.

Ideologja J. Słowackiego.

I. Pannenkowa pisze w „Warszawiance“: Słowacki nie był popularny. Nie była też popularna jego ideologja i nie jest popularna także dzisiaj, mniej może nawet dzisiaj, niż kiedykolwiek.

Posłuchajmy, jakie są poglądy Słowackiego i w chwili, gdy prochom jego hołd składamy, dajmy głos duchowi poety, zestawiając go z głosami rzeczywistości. Więc o

DUCHOWYM IDEALE WOLNOŚCI POLSKIEJ (w liście do ks. A. Czartoryskiego):

— Wolność ta wszakże była... pozbawiona tej obrzydliwości, która na dzisiejsze cielesne komunizmy i purpurowe demokracje upada. Szło tam o rząd, w którymby duch wyższy nie służył niższemu, nie zaś o postawienie cielesne wszystkich pod jedną miarą podług średniej ludzkiej urody zrobioną, do której niedorosłych żadna ludzka siła nie dociągnie, a wyższych chyba ucięciem głów zrównać i przystosować potrafi... O wolność jak największą w formach rządu, tak aby rosnący w piękności duch nie miał żadnej przeszkody... (aby) stanęła prawdziwa hierarchja na świecie podług zasługi i mocy duchowej zbudowana...

O PRAWACH OPOZYCJI POLITYCZNEJ I O WOLNOŚCI SŁOWA:

...Chcę, aby Waszej ks. Mości miłość duchowi narodowemu panowała... nie szkodząc wszakże duchowi mojemu, który przeciwnej sobie materjalnej sile poddać się nie chce i nie może.

...Za najwyższą mękę uważałbym kraj, gdziebym ja sam, choćby chłopkiem będący, lecz czujący w sobie stojącego Chrystusa, do obioru panującego ducha nie dodawał mego za nim westchnienia, a grzechowi politycznemu nie mógł z ducha zaprzeczyć.

...Nieśmiertelności w ciałach naszych objawionej żaden Jowisz widzialny prawem proskrypcji niszczyć nie może.

I gorąco wyrzuca Czartoryskiemu (uważając go za naturalnego opiekuna emigracji), że nie interwenjował u rządu francuskiego w sprawie odebranej Mickiewiczowi katedry, że nie ujął się o

zatamowane wolne słowo na katedrze paryskiej.

Rzecz tem większej wagi godna, że Słowacki miał istotne powody do żywienia głębszej bolesnej urazy do Mickiewicza, którego niczem nie dające się wytłomaczyć zachowanie się wobec niego przyczyniło się może głównie do tragicznego osamotnienia autora Anhellego i powszechnej dla niego oziębłości, że, co więcej, Słowacki był przeciwnikiem polityki, propagowanej w College de France przez Mickiewicza i jak sam stwierdza szczerze:

— Ujęcie się moje za tym zduszonym objawem wolnej siły twórczej ducha narodowego ze sprawiedliwości jest raczej, niż z serca... bo zaprawdę ani zastraszenie Europy caryzmem, ani przemiany w pogaństwie francuskiem autokratyzmem Napoleona sprawionej nie uważałbym za krok do sprawy Bożej, która owszem jest wyzwoleniem świętości człowieka z pod ucisków form wszelkich, ostrością miecza skrzesanych... Lecz właśnie dlatego, iż polityka tej katedry błędna była, a jednak miłość ojczyzny i tchnienie Boże wielkie i niekłamane... żal mi...

O IDEALE I IDEI (z pisma do Emigracji o potrzebie idei):

— Są narody, które stoją nie pod człowiekiem, ale pod ideą narodową nad każdym człowiekiem, choćby najwyżej stojącym, ulatującą...

Są ludy, które niższe być muszą koniecznie z postępem czasu, albowiem chęć swoją objawiają tylko w ideale; ideał zaś ten musi koniecznie uosobić się w człowieku. Ideałem np. Francji był Napoleon

Wskazawszy, co Francja straciła na wywyższeniu ponad ideę ideału, chociaż nim był nawet napoleoński genjusz, Słowacki mówi dalej:

— Polska najnieszczęśliwsza!... twórczość swoją postawiła pod ideałem kolorowego ułana...

— Cóż zostaje tym, którzy na wzór takiego ideału kształcić się nie mogą? Cóż się stanie ze starcem, z kupcem, z urzędnikiem cywilnym, z gospodarzem? żaden z nich, widzimy, w każdej chwili patrjotą być nie może. A tak kraj 20-miljonowy przez wyłączność ideału swego pozbawił się codziennego usiłowania 19-tu, a tylko ku jednemu miljonowi popisowej młodzieży obraca swoje wejrzenie...

— Dlatego to... nad ideałem ułana, nie niszczywszy go wcale, owszem, świętością do celów podnosząc, postawić trzeba wyższą ideę prawdziwą... matkę czynów, którąby... człowiekowi nie hołdując żadnemu, wszystkich... prowadziła. Idea dopiero rozmaite siły w narodzie rozwinie! I nie będzie to odtąd naród który ciągle na konia wsiąść tylko usiłuje, ale lud... potrzebny Bogu w spełnieniu Jego woli na świecie. Idei każdy służyć może... Tak jako Anglja, która rośnie dziś każdym zegarmistrzem, i każdym kredytem kupca, i każdym majątkiem, i każdym ministrem... a człowiekowi żadnemu nie oddaje całkowicie ducha swego, ale idei.

Takie były myśli i poglądy Słowackiego.

Oddając dzisiaj hołd prochom Wieszcza, módlmy się o tryumf jego idei, o powrót do Ojczyzny ducha tego wielkiego Pielgrzyma, co się... w drodze trudził przy blasku gromu...

Wtedy dopiero tryumf jego będzie istotny i zupełny. Bez tego cała reszta to czcza forma tylko.

Szczegóły uprowadzenia Daudet'a.

OBAWY ROJALISTÓW

Paryż, 27.6 — W związku z sensacyjnem uwolnieniem p. Daudet'a z Więzienia La Sante „Le Journal“ podaje w uzupełnieniu kilka następujących szczegółów:

— Gdy pani Daudet dowiedziała się, że restauracja, dostarczająca Daudet'owi do więzienia obiady, zmieniła właściciela, ogarnął ją z tego powodu nagły niepokój, albowiem wyobraziła sobie, że pozostaje to w związku z jakiemiś tajnemi zamiarami wrogów Daudeta, skierowanemi przeciwko jego zdrowiu lub życiu. W tych warunkach niezwłocznie udała się do redakcji Action Francaise, gdzie zebrani kameloci, pod wpływem jej nalegań, postanowili za każdą cenę uwolnić swego przewódcę z więzienia. „Le Journal“ wątpi w prawdę różnych szczegółów, podanych do wiadomości publicznej przez rojalistów, a dotyczących warunków, w jakich odbyły się rozmowy telefoniczne z dyrektorem więzienia Sante. W szczególności wydaje się nie prawdopodobną wiadomość o pewnego rodzaju blokadzie wszystkich linij telefonicznych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, przyczem jednak nie jest wykluczona możliwość jakich utajonych współwinowajców. W 1912 r. zaszedł podobny wypadek, gdy mianowicie uwięziony kamelot został wypuszczony z więzienia na podstawie fałszywego rozkazu telefonicznego.

Dalej „Le Journal“ podaje jeszcze taki szczegół:

— Podsekretarz Stanu p. Chiappe był właśnie obecny na żałobnej uroczystości ku uczczeniu pamięci poległych podczas wojny, gdy w pewnej chwili zbliżył się do niego szef jego gabinetu i, na podstawie wiadomości, otrzymanych z więzienia Sante, zawiadomił go, że wypuszczenie z więzienia Daudet'a, Delest'a i Semard'a odbyło się zgodnie z rozkazem i bez wypadków. P. Chiappe był w najwyższym stopniu zdumiony tą wiadomością i bezzwłocznie zbliżył się do Ministra spraw wewnętrznych p. Sarraut, który znajdował się opodal w odległości kilku metrów. Podając mu sensacyjną wiadomość, dodał, że wypadek był dla niego zupełnie nieoczekiwany. I na p. ministrze Sarraut wiadomość uczyniła piorunujące wrażenie. Połączył się on natychmiast telefonicznie z więzieniem Sante, skąd otrzymał jedynie potwierdzenie zaszłych wypadków.

Action Fracaise oświadcza, że nie wie, gdzie przebywa obecnie Daudet. Dziennik ogłasza dziś artykulik, podpisany nazwiskiem Daudet'a, ale nie dotyczący jego uwolnienia z więzienia.

Paryż, 27.6 — Jest rzeczą możliwą, iż p. Daudet udał się do Perpignan, gdzie odbyć się ma wielkie zgromadzenie rojalistyczne. Uwolniony jednocześnie z p. Daudet'em komunista Semard odwiedził rodzinę, poczem udał się do redakcji „Humanite“. Tam zapadła uchwała, aby zgłosił się on do policji.

ZWOLNIENIE DYREKTORA WIĘZIENIA.

Paryż, 27.6 — Niezwykle śmiałe podstępne uwolnienie Daudet'a, Delest'a i Semard'a wywołało niesłychane wzburzenie w kołach rządowych. Rada ministrów na zwołanem późnym wieczorem posiedzeniu uchwaliła natychmiastowe zwolnienia ze stanowiska dyrektora więzienia Sante p. Catry z jednoczesnem wytoczeniem przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego. Minister sprawiedliwości otrzymał polecenie wdrożenia natychmiastowego śledztwa oraz przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków celem schwytania zbiegłych.

POSZUKIWANIE P. DAUDET'A.

Paryż, 27.6 — Jak oświadczają w kołach oficjalnych, czynione są nadal poszukiwania ukrywających się Daudet'a i Delest'a w celu ich aresztowania. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Rząd już w żadnym razie nie zastosuje względem zbiegów prawa łaski, co poprzednio było zamierzone. Aresztowany będzie również komunista Semard, o ile nie stawi się dobrowolnie do więzienia w ciągu 10 dni.

INTERPELACJA W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 27.6 (Tel. wł.) — W całej Francji ucieczka Daudet'a z więzienia budzi niebywałą sensację. W Izbie deputowanych ma być zgłoszona w tej sprawie interpelacja.

Zemard, który wypuszczony został z więzienia razem z Daudetem zamieścił artykuł w „Humanite“, oświadczając, że dobrowolnie nie pójdzie do więzienia, ale też niema zamiaru się ukrywać

Władze otrzymały informację, że na zapowiedzianym wiecu rojalistów ma przemawiać Daudet. Policja otrzymała polecenia aresztowania Daudeta o ileby pojawił się na wiecu.

PRZED NAŁOŻENIEM BIRETU KARDYNALSKIEGO.

Warszawa, 27.6 (PAT) — Minister spraw zagranicznych przyjął w dniu 26 czerwca rb. o godz. 12 w południe ks. Fryderyka hr. Callori i Wignale ablegata apostolskiego, umyślnie przysłanego przez Ojca Świętego Piusa XI, celem doręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego, przeznaczonego dla J. E. ks. Augusta Hlonda, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, prymasa Polski. Ks. oblegat przybył do Min. spraw zagranicznych w towarzystwie swego sekretarza ks. Pawła Kryga, oraz charge d'affaires stolicy świętej w Warszawie, ministra Karola Chiarlo i wręczył ministrowi spraw zagranicznych brewe Ojca św. i pismo kardynała Caspariego, sekretarza stanu, adresowane do ministra spraw zagranicznych. Ponadto ks. ablegat przedstawił kopję swych listów uwierzytelniających, które doręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, na uroczystej audjencji, dnia 29 czerwca na zamku królewskim. Ceremonja nałożenia biretu przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej J. E. ks. Hlondowi odbędzie się bezpośrednio po tej audjencji w kaplicy zamkowej.

WYPADEK W TATRACH.

Zakopane, 27 (A.W.) — W dniu wczorajszym zdarzył się ponownie w Tatrach wypadek, którego szczęśliwe zakończenie zawdzięczać należy przytomności przewodnika tatrzańskiego. Wycieczka złożona z 3 mężczyzn i 2 kobiet, wracała w towarzystwie przewodnika Wawrytki z Granatów. Na Zlebie Kulczyńskiego jedna z uczestniczek wycieczki p. Krystyna Wawrzyniakówna, mimo ubezpieczenia, znalazłszy się na złogu śnieżnem, poczęła spadać, na szczęście jednak została w porę schwytana przez przytomnego przewodnika. Wawrzyniakówna, która obsunęła się tylko o kolkanaście metrów, doznała szeregu obrażeń, podobnie, jak i sam przewodnik Wawrytko. Wkrótce potem jeden z turystów p. Jasiński, również wskutek poślizgnięcia się na śniegu, stoczył się na kilkanaście metrów, nie doznając na szczęście żadnych obrażeń.

KU CZCI SŁOWACKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 27.6 (A.W.) — Tutejsza kolonja złożyła wczoraj hołd poświęcony Słowackiemu. O godz. 11-ej przed południem odbyła się suma w kościele polskim staraniem komitetu na którego czele stał poseł Bader, Hr. Lanckoroński i inni. Odbyło się uroczyste zebranie w sali Industrie - Haus. Zgromadzenie zagaił poseł Bader, poczem profesor Konrad Górski wygł. odczyt. „Neue Freie Presse“ publikuje we wczorajszem wydaniu feljeton dr. Juljusza Prezdowskiego o Juljuszu Słowackim.

ZAMACH W MOSKWIE

Moskwa, 27.6 (PAT) — Na przewodniczącego moskiewskiego sądu wojennego Orłowa dokonano w budynku sądowym zamachu Mianowicie dano do niego kilka strzałów rewolwerowych i skutkiem tego został on ranny. Sprawcę zamachu aresztowano. Kim on jest i jakie były motywy zamachu dotychczas stwierdzić nie zdołano.

WYBORY do WŁADZ SAMORZĄDOWYCH MIEJSKICH

Stanisławów, 27.6 (A.W.) — W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady miejskiej w czwartym kole kurjalnym. Z 22.000 uprawnionych do głosowania wzięło udział 6000 Na zjednoczony blok państwowy padło 5000 głosów, komuniści otrzymali 700 głosów. Bund 200.

Otwock, 27.6 (A.W.) — Odbyły się tu w dniu wczorajszym wybory do rady miejskiej. Z list polskich największą liczbę głosów uzyskała lista nr 8 chrześcijańskiego Zjednoczenia wszystkich warstw ludności, osiągając 6 mandatów. Lista sanacyjna nr. 12 polskiego komitetu wspólnej pracy w Otwocku — 4 mandaty, lista nr. 1 jedności robotniczej, elementów lewicowo-socjalistycznych 3 mandaty. Z list żydowskich największą liczbę głosów zdobył blok narodowy — 5 manadtów, następnie ortodoksi 2 mandaty, narodowi robotnicy żydowscy 1 mandat, Poale Sjon lewica — 1 mandat, lewica żydowska 1 mandat, rzeźnicy żydowscy 1 mandat, wreszcie zaś Bund mandatu nie uzyskał. Dziennik wyborczy wynosił 142 głosy

Zakusy masonerji.

DLA OPANOWANIA LIGI NARODÓW.

Pisma zagraniczne zwracają uwagę na zamiary masonerji, dążące do opanowania Ligi Narodów. Międzynarodowy sekretarjat masonerji został przeniesiony do Genewy. Sekretarjat ten, utrzymując kontakt z lożami całego świata, ma pod pewnym względem kontrolować pracę Ligi Narodów. Członkowie lóż masońskich należący do poszczególnych delegacyj państwowych, otrzymują za pośrednictwem sekratarjatu swe dyrektywy.

Obecnie dąży się do zorganizowania wszystkich masonów, należących do Ligi Narodów. Organizację tę przeprowadzi Br. Valot, członek zarządu międzynarodowej federacji dziennikarskiej i członek paryskiej loży „Perceverance“ (Wielki Wschód).

Sukcesy Stresemanna tłomaczyć się mają tem, że Stresemann należy do tej samej loży, co Briand i Chamberlaine. W celu przeciwdziałania temu stanowi planowane jest utworzenie międzynarodowej organizacji wszystkich dziennikarzy i dyplomatów katolickich, dla ukrócenia wpływów masonerji, zwłaszczą na terenie wychawawczym.

Wiadomości ze stolicy.

SZKOŁA PRACOWNIC SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE. Polska Macierz Szkolna w Warszawie otwiera z dniem 15 września 1927 roku pierwszą w Polsce szkołę pracownic społecznych, koncesjonowaną przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Celem tej szkoły jest przygotowywanie kobiet do zawodów społecznych takich jak: sekretarki instytucyj społecznych, instruktorki oświatowe, bibljotekarki pracownice księgarń i urzędniczki służby społecznej. Program nauczanie obejmuje część teoretyczną i przewiduje obowiązkową praktykę w instytucjach społecznych. Zadanie szkoły jest podwójne. Z jednej strony szkoła ma dostarczyć kobietom ogólnego wykształcenia pod względem ich prawego i społecznego położenia, a z drugiej strony ma dać przygotowanie do zawodów społecznych. Wpisy do szkoły pracownic społecznych przyjmowane są w centralnem biurze polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Krakowskie Przedmieście 7, m. 4, które udziela szczegółowych informacyj w tej sprawie.

DZIELNICA SZPITALI W WARSZAWIE.

Nowy plan regulacyjny Warszawy, opracowany przez Biuro Pomiarów, przewiduje powstanie oddzielnej dzielnicy szpitalnej, obszarem blisko 230 ha, na terenach położonych na północ od Żoliborza. W ten sposób niebezpieczny dla zdrowych organizmów fakt istnienia w śródmieściu niepomiernie przepełnionych szpitali, zostanie radykalnie usunięty. W śródmieściu zostaną tylko szpitale czy ambulatorja, mające na celu wyłącznie pomoc doraźną i tymczasową.

Przyszłe tereny szpitalne będą otoczone od wschodu i zachodu parkami, od zachodu ponadto lasami i polami gm. Wawrzyszew. W ten sposób dzielnica ta będzie nietylko wolna od wyziewów miejskich, lecz również zasłonięta od chłodnych wiatrów północnowschodnich. Uzyska również połączenie kolejowe z istniejącą już koleją młocińską. Powstałe na tych terenach szpitale będą mogły pomieścić conajmniej 6.000 łóżek. Ponadto wyznaczoy został blok na Pradze przy ulicy 11 listopada pod budowę zakładu położniczego przy ul. Leszno, Stawki, Leszczyńskiej. Ochocie, Mokotowie, Powązkach, Woli, Pelcowiźnie, Grochowie i innych.

Siła fatalna i błogosławiona.

I.

Zjawisko, któremu na imię:
— Juljusz Słowacki —
w świadomości naszego społeczeństwa polskiego dopiero w naszym wieku poczyna się kształtować na właściwą, godną tego Imienia miarę.

Kult Juljuszowego genjusza, przez neoromantyków „Młodej Polski“ wzbudzony, ale pojęty przez nich ciasno, jako kult szczytowej świetności poetyckiego wyrazu, fascynującej, czarodziejskiej piękności Słowa — dopiero dzisiaj, w wolnem społeczeństwie, w narodzie, rozpoczynającym życie niepodległe, poczyna wrastać w najgłębsze, rdzenne pokłady świadomości polskiej — — i już nietylko, jako kult poety, ale jako kult genjusza rasy.

Męczennik Polską obłąkany —
„Bogu nieszczęścia“ służący tytan pieśnj —
Poeta, który rzucił cień na gwiazdy:

Juljusz Słowacki dopiero nam, wolnym, ujawnia niepodległe „za grobem zwyciężające“ oblicze!

Czyste, doskonałe oblicze genjusza rasy.

II.

Hołd, jaki naród składa swym Największym — nie jest li tylko hołdem dla człowieka, dla osobistości. Jest to raczej chwila sprzęgania się zbiorowej świadomości, na codzień rozprószonej, moment spinania miljonowych elementów — dusz w jeden łuk samowiedzy plemienno-społecznej.

Dokonywuje się to w obliczu widzialnego symbolu, pod urzekającem działaniem Imienia, przez które przeszła paraboliczna linja genjuszu rasy.

Jest bowiem w ludziach coś, co domaga się, możnaby rzec, naocznego wejrzenia, bezpośredniości zmysłowego niejako zetknięcia się z mitem. Coś, co pożąda widomego, dotykalnego bodaj wzrokiem. —

Coś, co stanowi istotę i sens wewnętrzny każdej relikwi, każdego pomnika — monumentu.

Co daje ducha żywego marmurom i spiżom!

— — — — — — — — —

Słowacki w naszych myślach miał zawsze coś z anioła, z nierealnej, jakby nieziemskiej postaci. — — Jego poezja — coś z walki za błękitami.

On sam mówi przecież w „Beniowskim“ o swej twórczości, że to...

„za błękitami był bój i zwycięstwo“...

Anielska, zaiste czystość i kryształowość życia Słowackiego kojarzyła się dla nas zawsze z jego najwyższej miary lotem wyobraźni, jakiemu równego nie spotykamy u żadnego bodaj z poetów świata. Wyobraźnia to zresztą bynajmniej nie jednoznaczna z bezcelową, dowolną igraszką beztreściwych obrazów i pustych pojęć, — — wyobraźnia u Słowackiego, jak u każdego genjusza, była dźwignią najznakomitszej konkretności ducha, siłą poczynającą wszelkiego tworzenia genjalnego.

Oto jednak poeta-anioł, w naszem odczuciu jakby zjawiskowy i nierealny — był człowiekiem z krwią i kośćmi, żywym i ziemskim.

Ujrzymy pośród nas Jego doczesne szczątki. — —

Zamieszka pośród nas, z gościnnej ziemi francuskiej podjęta garść prochu — — garstka lichego popiołu. — —

Zamieszka pośród nas, na wolnej ziemi polskiej, garść prochu: najdroższa relikwja, symbol widomy dla spoistej, żywej świadomości zbiorowej, samowiedzy plemienno-społecznej — — samowiedzy genjusza rasy, którego stygmatycznym męczennikiem i pomazańcem był — Juljusz Słowacki.

III.

Mówił o sobie Słowacki:

„...Ja, co mam także kraj, łąk pełen kwietnych,
Ojczyznę, która krwią i mlekiem płynna,
A która także mnie kochać powinna“.

Jest w tych słowach na dnie gorycz tułacza i wygnańca.

Jest w nich także świadomość i poczucie pełnego prawa do miłości, tak prawdziwie Słowackiemu należnej, a tak niewiele w życiu przez Niego doznanej: do miłości rodaków i kraju.

Słowacki-człowiek, Słowacki-syn narodu, całem swojem, męczeńskiem zaiste, życiem manifestował niepodległość ducha polskiego i jego najszczytniejszą wolę mocy, jego wysokie ideały. Spalał się, prawdziwie w tragicznem, ofiarnem całopaleniu.

Późno, nazbyt późno wypłacamy się twórcy „Anhellego“ z tego niezmiernego długu wdzięczności i miłości, jakim nas Wielkość „Króla Ducha“ obciąża po wszystkie czasy.

W triumfalnej, ostatecznej podróży poety, jego doczesnych szczątków, przez niepodległe ziemie polskie, iści się zaledwie cząstka tego długu. O wielką, nieśmiertelną chwałę Imienia modlił się Słowacki, jako o jedyną nagrodę za płomienną ofiarę swego życia — i tę chwałę winien Mu naród, tę chwałę naród Mu oddaje hołdem, jakim tylko dla Największych rozporządza.

Atoli całości długu nie jest w możności spłacić jedno, choćby najkorniej miłujące pokolenie. Będzie się dług ten iścił tak długo, dopóki naród istnieć i czuć będzie:

przez dążenie ku mocy i wielkości —
przez wzrastającą w wiekach miłość dla Piękna i Prawdy —
przez rozwijanie się i doskonalenie ustawiczne duszy narodowej.

W tym, na stulecia rozłożonym, olbrzymim pochodzie pokoleń — Imię Juljusza Słowackiego będzie testamentem narodowym ową „siłą fatalną“, która jest właśnie błogosławioną!

L. Kruczkowski.

Portret Juljusza Słowackiego.



W grobowcach królewskich.

WNET W GRONOSTAJE PRZYBRANE UPIORY
POWSTAŁY W SREBRNEJ KSIĘŻYCA POŚWIACIE.
KAZIMIERZ WIELKI, I STEFAN BATORY,
I JAGIELLONÓW KRÓLEWSKIE POSTACIE.

STANĘLI U BRAM POWAŻNI, WSPANIALI,
GDY ZEGAR CISZĘ WSKAZYWAŁ PÓŁNOCĄ,
I JEDNI DRUGICH MILCZENIEM PYTALI
— KTO ON? SKĄD IDZIE? DLACZEGO I POCO?

JAKIEŻ TO PROCHY KRYJE WIEKO TRUMNY,
JAKIEJ KORONIE PRZYPADŁ LOS SIEROCY?
I SZŁY PYTANIA OD KOLUMN W KOLUMNY,
GDY WAWEL TONĄŁ W MROKACH JASNEJ NOCY.

NIE PYTAJ, KTO ON, SKĄD IDZIE I PO CO
W NIEWYŻEBRANE USTROJONY SZATY
I ARCHANIOŁÓW SKRZYDŁA MU ŁOPOCĄ
I MIEJSCE CZYNIĄ MIĘDZY PURPURATY.

BÓG MU KORONĘ DAŁ Z GWIAZD I BŁEKITU.
A BERŁO WIELKIE Z BÓLÓW, ZLANYCH ŁZAMI,
I PAŃSTWO DUMNE U NIEBIOSÓW SZCZYTU,
WŁADZTWO OGROMNE, ŚWIĘTE NAD DUSZAMI.

MA LEGJON SŁUŻBY DUCHÓW NIEŚMIERTELNYCH,
MA DŁOŃ KARZĄCĄ GROMEM, BŁYSKAWICĄ,
HUFCE RYCERZY MOCARNYCH I DZIELNYCH,
CO NA BÓJ IDĄ Z OTWARTĄ PRZYŁBICĄ.

ZAMEK Z KRYSZTAŁU, CO SIĘ W SŁOŃCU ZŁOCI
I WIEŻĄ Z KRZYŻEM STÓP BOGA DOSIĘGA
TRON Z DJAMENTÓW I KWIATU PAPROCI,
PIERŚCIEŃ, CO SŁOŃCE Z PIEKŁEM RAZEM SPRZĘGA.

JEGO KRÓLEWSKI DWÓR NIE Z TEGO ŚWIATA,
BO Z ZIEMIĄ ZAWSZE PODEJMOWAŁ ZWADY.
PRZYJMĄ GO DZISIAJ, KRÓLEWSKIEGO BRATA
NA WIECZNE DUCHÓW MONARSZYCH BIESIADY.

K. ĆWIERK

Sienkiewicz o Słowackim.

Pierwszy i jedyny pomnik Słowackiego w Polsce stanął w Miłosławiu w Wielkopolsce w majątku Kościelskich w dniu 16 września 1899 r. Najwspanialszem uwieńczeniem chwili odsłonięcia pomnika była królewska mowa Sienkiewicza, obecnego na uroczystości. Mowa to tak przedziwna, że nic dotąd nie straciła ze swego poetycznego uroku i w uroczystym dniu dzisiejszym powinna swym przepychem okryć trumnę wielkiego naszego wieszcza.

Oto jej brzmienie:

„Opatrzność tworząc narody, hojnie obsypała naszych praojców darami. Dała im obszerne i żyzne ziemie, dała im lwie i gołębie serca, dała szlachetne dusze i bystre umysły, zdolne do najgórniejszych lotów.

Ale nie był to jeszcze koniec darów. Możnaby mniemać, że Bóg, tworząc Polaków, rzekł im: Oto, na domiar wszystkiego daję wam spiż, dźwięczny o niepożyty, taki, z jakiego ludy, żyjące przed wami, stawiały posągi swym bohaterom, daję wam złoto błyszczące i giętkie, a wy z tego tworzywa uczyńcie mowę waszą.

I wstała ta mowa, niepożyta jak spiż, świetna i drogocenna, jak złoto — jedna z najwspanialszych na świecie — i tak piękna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.

Powstali z biegiem wieków liczni mistrze słowa — i ze spiżu uczynili ramię harfy, a ze złota nawiązali na nią strun — a wówczas poczęła śpiewać ta harfa polska i wyśpiewywać dawną chwałę, dawne boje, dawną wiarę, dawne życie. Czasem huczała, jak grzmot w górach, czasem jeremiaszowym jękiem unosiła się nad równinami — czasem w skowronkowych tonach dźwięczała nad szarą roztoczą pól — błogosławiącą i błogosławiona, czysta jak łza, boża jak modlitwa, słodka jak miłość.

Aż przyszedł wreszcie największy z mistrzów Mickiewicz i położywszy na strunach swe natchnione dłonie, wydostał z nich takie jeszcze dźwięki, o których nie wiedziano przed nim. Pieśń jego kończyła się aż gdzieś „na niebios progu“, tak doskonale i prawie nadziemsko, że wówczas nawet, gdy grać przestawał.

.... wszystkim się zdawało,
że wielki mistrz gra jeszcze, a to echo grało.

„Echo serc polskich!!

I wygrał szum naszych lasów, plusk naszych rzek, i dżdżów, grom naszych burz, pieśni naszego ludu, dawidowe hymny nadziei, łkania piersi człowieczej po utraconem szczęściu — i wszystko, co nasza myśl mogła pojąć, serce odczuć, a dusza wyobrazić, jako wzniosłe i najpiękniejsze pod słońcem.

Więc zdawać się mogło, że po nim i obok niego nikt nie zdoła już nic dodać tej mowie, że dosięgła już szczytu i że ozdoby a doskonałości nikt nie potrafi jej przysporzyć.

A jednak znalazł się poeta, który to uczynił — i to jest właśnie ten, którego rysy widzicie dziś wykute w marmurze dłonią mistrza.

Leć*e u zorzy prosić purpury,
pereł u róży, szafiru u chmury,
a może gdzie zawieszona
na niebie tęczowa nić...
tę tęczę wziąć na wrzeciona
i wić... i wić... i wić!...

Tak jest. On to uczynił. On nabrał pełnemi garściami pereł, szafirów, purpury, tęczowych blasków, olśniewających bryljantów i obsypał i przyozdobił niemi tę naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w nieznanym dotychczas przepychu, blasku i majestacie — niby Harfa-Królowa, przed którą gną się kolana ludu i chylą się czoła, jak ongi przed harfą Dawida.

„I oto część jego chwały, jego zasługi, jego wielkości.

„Pokolenia będą czerpały z tych skarbów, pokolenia będą się pytały ze zdumieniem i podziwem, jak zdołał i mógł to uczynić.

„A przecież uczynił!

„Zdołał, bo poezja w jego duszy była jak nieprzebrane wody mórz, a mógł, bo tylko umarłym na nic skarby i klejnoty. — Przed żywą królową zawsze można uderzyć czołem i przynieść jej, co się ma najdroższego w ofierze — ta zaś królowa, którą on obdarzył, była i będzie nietylko żywą, ale i nieśmiertelną.

„Cześć jej i poecie!“

Ostatnie chwili wieszcza.

...wtem ksiądz wszedł; a kiedy po odbytej spowiedzi ofiarował mu Przenajświętszy Sakrament, Juljusz wstał o własnej mocy i ukląkł na łóżku, potem przyjął ostatnie namaszczenie, z zupełną przytomnością i modląc się ciągle. Po Sakramentach gorączka opuściła go zupełnie, oczy się rozjaśniły i na pogodnej twarzy uśmiech się ukazał tak łagodny i ujmujący, że nie można było oderwać wzroku od tego oblicza cudownie pięknego świętem zachwyceniem. Po chwili takiego wewnętrznego skupienia wyciągnął ręce do przyjaciół i z łagodnym uśmiechem powiedział: — „Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta. Myślałem często o tem, czy też tej łaski dostąpię.

Potem prosił, żeby go posadzić w innej pozycji, a kiedy to uskuteczniono, wypowiedział, zawsze z uśmiechem: „Może w tem położeniu śmierć mnie zastanie. Przed samym

zgonem wyciągnął ręce i zrobił znak, że chce wstać. Lecz zaledwie go podnieśli, obfity pot zaczął prawie lać się z jego twarzy i całe ciało mocno drżeć poczęło — oddech jego był coraz cięższy — coraz powoli słabł, oczy nawpół się zamknęły i mgłą zaszły. Na cieranie skroni i pulsu eterem nic nie pomogło. Powoli oddech ustał — serce bić przestało — już nie żył.

Było to dn. 3 kwietnia 1849 r.

Na Wawelu.

Spoczynkiem bohaterów — „quies heroum" — nazwał jeden z pisarzy groby królewskie na Wawelu, gdzie dziś spoczną prochy Juljusza Słowackiego. Do grobów tych wchodzi się przez wstawione w posadzce drzwi naprzeciw kaplicy św. Krzyża w Katedrze.

W najstarszej, pierwszej krypcie św. Leonarda mieszczą się sarkofagi Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego, królowej Marji Kazimiery, Jana III i króla Michała Wiśniowieckiego.

Znajdują się tam nadto kruszcowe trumny Władysława IV, jego żony Cecylji Renaty, oraz trumienki ich dwojga małoletnich dzieci, które dawniej spoczywały pod kaplicą Wazów. Zwłoki Jana III, oraz jego małżonki sprowadzono na Wawel dopiero w r. 1733. Sarkofag dla króla Jana sprawił król Stanisław August. Zwłoki Kościuszki złożono tu w r. 1818. Dodać należy, że sarkofag dla króla Michała Wiśniowieckiego sprawił cesarz Franciszek Józef.

W dalszych podziemiach znajdują się barokowe trumny Zygmunta III, oraz dwóch jego żon Anny i Konstancji i królewicza Aleksandra Karola. W osobnem podziemiu spoczywa cynowa trumna Stefana Batorego. Pod samą kaplicą Wazów stoi sarkofag barokowy Jana Kazimierza, oraz renesansowe trumny Zygmunta Augusta i jego siostry Anny Jagiellonki. Tu spoczywa też Barbara Zapolska, żona Zygmunta Starego i Marja Ludwika, żona Władysława IV, a następnie Jana Kazimierza.

W krypcie pod kaplicą Zygmuntowską stoi samotny sarkofag Zygmunta Starego.

Przez drzwi, umieszczone w posadzce przed kaplicą Lipskich, wchodzi się do krypty, w której dnia 4 lipca 1890 r. spoczęły prochy wieszcza narodowego Adama Mickiewicza.

W przedłużeniu tej krypty znajdzie miejsce sarkofag Juljusza Słowackiego. Na sarkofagu tym wyryty jest z wierzchu wielki krzyż, po bokach będą umieszczone dwa srebrne wieńce. Na jednym z nich będzie umieszczony napis „Juljusz Słowacki", na drugim pamiętne daty „1809 — 1849".

Prochy Słowackiego w Sosnowcu.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu zgromadził się wczoraj przed godziną 6 popoł. wielki tłum delegacji ze sztandarami, sokołów, strzelców, wojska, policji itd.

Punktualnie o godz. 5 m. 58 na dworzec zajechał pociąg ze zwłokami Juljusza Słowackiego. Szybkość, z jaką zajechał pociąg spowodowała to, że orkiestry nie zdążyły odegrać programowego nocturnu Chopina i dopiero przed samym odjazdem po 2 minutowym postoju orkiestra zaczęła grać.

Na trumnie złożyły wieńce następujące organizacje: Rada Zjazdu przemysłowców górniczych i miejscowa kolonja francuska Towarzystwo rzemieślnicze w Dąbrowie. Na osobną uwagę zasługuje nieprzeciętnie artystycznie wykonany wieniec od 3 organizacyj Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, Stow. inżynierów górniczych i hutniczych i koła elektrotechników.

W czasie oczekiwania na pociąg z prochami Słowackiego i w czasie postoju pociągu dokonano szeregu interesujących zdjęć dla naszego dodatku ilustrowanego.

Protest „Pracy Polskiej".

Otrzymaliśmy pismo treści następującej:

W początku czerwca rb. zawiązał się w Zawierciu Komitet obywatelski dla uczczenia pamięci Juljusza Słowackiego, w skład którego to Komitetu weszły wszystkie instytucje i organizacje społeczne, nie wyłączając związków klasowych, Strzelca itp., a nawet niektórych pojedyńczych osobistości.

Na zebraniu organizacyjnem w trakcie powoływania przedstawicieli poszczególnych organizacyj w skład Komitetu umyślnie i tendencyjnie pominięto, mimo podniesionej wyraźnie interpelacji, Związek zawodowy „Praca Polska", skupiający w swem łonie kilkuset narodowo i państwowo myślących obywateli. Dziwnem więc wydaje się to iście lewicowe posunięcie organizującego się Komitetu tembardziej, że związki klasowe, jako też i Strzelec, zaproszone niedawno przez Macierz Polską na obchód uroczystości 3-go Maja, nie przyjęły w niej zgoła żadnego udziału.

Wobec powyższego podpisane Związki zawodowe „Praca Polska" w Zawierciu **najenergiczniej protestują przeciw podobnym metodom tłumienia patrjotycznych uczuć obywateli przez szkodliwe jednostki**, narzucające ogółowi mieszkańców swoją zamaskowaną politykę. Dając też wyraz swemu oburzeniu „Praca Polska" podaje niniejsze pod pręgierz opinji społeczeństwa.

Następują podpisy.

Jutrzejsze zaćmienie słońca.

TERMIN ZAĆMIENIA W ZAGŁĘBIU I NA ŚLĄSKU. — JAK NALEŻY OBSERWOWAĆ ZJAWISKO.

Jak wiadomo, środowe zaćmienie słońca będzie w Polsce tylko częściowe. Mimo to stanowić jednak może widowisko dosyć ciekawe. Dla informacji naszych czytelników donosimy że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska początek zaćmienia wypadnie **na godzinę 5.19.** O godz. 6.16 zaćmienie będzie największe, to znaczy, że **obejmuje 79 proc. tarczy słonecznej.** Koniec zaćmienia wypadnie o godz. 7.19 tak, że **cały proces trwać będzie okrągło dwie godziny.**

Ze względu na wczesną porę, a więc niskie położenie tarczy słonecznej na horyzoncie, warunki obserwacji zjawiska są dosyć niekorzystne. W razie jednak jasnego i pogodnego nieba **można poczynić całkiem ciekawe i rzadko dostępne spostrzeżenia.**

Pierwszem zagadnieniem dla ciekawych widzów jest jak wybrać miejsce do obserwowania zaćmienia? Otóż **przedewszystkiem miejsce odsłonięte na wschód,** bo słońce będzie jeszcze na wschodnim brzegu widnokręgu i każda wyniosłość, lub każdy budynek, z tej strony położony, może nas pozbawić ciekawego widoku. Jednakże, zwłaszcza w razie dnia pochmurnego, ważne jest także **ażeby mieć widok na zachód.** Przez chmury bowiem bardzo mało można zaobserwować z bezpośredniego zmniejszania się światła, natomiast wtedy nawet biegnący po ziemi cień księżyca.

Z ogólnych spostrzeżeń możliwych dla każdego, należy zwracać uwagę na barwę słońca i nieba na barwę atmosfery i chmur, na **zachowanie się zwierząt i ptaków,** wreszcie na zwiększanie się zimna w miarę postępu zaćmienia. Do tej ostatniej obserwacji pomogłoby pilniejszym widzom zabranie ze sobą jakotako dobrego termometru.

Nakoniec zachodzi pytanie, jak się wyekwipować na obserwowanie zaćmienia? Otóż trzeba wziąć **ciepłe ubranie** z powodu tego, że z postępem zaćmienia spadek temperatury bywa bardzo dotkliwy. Ale to nie wszystko, bo nawet ludzie nie mający ani cienia ambicji astronomicznych nie mogą wybrać się na przypatrywanie się zaćmieniu zupełnie bez żadnych przyrządów, wpatrywanie się bowiem w słońce gołem okiem **przyprawić może najzdrowszego człowieka o ślepotę,** a nawet obserwowanie zaćmienia przez odbicie w wodzie, np. w wiadrze nią napełnionym, **może być dla wzroku niebezpieczne.** Lepiej jużby było obserwować postępy zaćmienia w czarnem lustrze, jakiego używają malarze do kontrolowania błędów kolorystycznych swoich obrazów. Najlepiej jednak i najprościej jest zaopatrzyć się **w kawałek mocno zakopconego szkła,** jednak przytem trzeba pilnować się, ażeby szkło było zawsze odwrócone okopconą stroną ku słońcu i **ażeby się nie ucharakteryzować na murzyna.** Jeszcze lepiej zabezpieczyć się przeciwko temu można, używając do obserwacji zużytej i poczerniałej kliszy fotograficznej, albo też lornetki. Przedtem trzeba jednakże szkła jej odkręcić, okopcić od strony wewnętrznej i napowrót umocować.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Wtorek
Dziś Leona W. II Pap.
Jutro Piotra i Pawła.
Wsch. słońca 3.17
Zach. „ 19.59

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Trzeci szwadron".
Sfinks: „Całować to nie grzech".

—

Z Tow. opieki nad Górą Zamkową.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Będzinie ogólne doroczne zebranie członków Tow. opieki nad Górą Zamkową. Posiedzenie zagaił prezes Tow. p. J. Szperling, poczem na przewodniczącego zaproszono posła Brzostowskiego, na sekretarza p. J. Mirońskiego. Z działalności ogólnej zarządu zdał relację dyr. K. Pawłowski, z działalności gospodarczej inż. Nowakiewicz, wreszcie z finansowej dr. Walewski. Sprawozdania oraz orzeczenie komisji rewizyjnej zebrani zaaprobowali, wyrażając zarządowi uznanie za owocną pracę i starania nad uporządkowaniem terenu Góry Zamkowej i konserwację pamiątkowych ruin. Składkę członkowską postanowiono utrzymać w dotychczasowej wysokości, t. j. 1 złotego miesięcznie.

W uznaniu zasług położonych dla dobra Tow. uchwalono na wniosek zarządu mianować dr. Kosibowicza honorowym członkiem Tow. i na tem zebranie zakończono.

Wystawy szkolne.

W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej rano zostanie otwarta wystawa prac dzieci — w szkole powszechnej nr. 15 przy ulicy Wodnej nr. 1 w Sosnowcu (dojście przez Racławicką i Rzeczną). Wystawa otwarta będzie do dnia 29-go włącznie od godziny 11-ej do 7 wieczorem.

Szkoła nr. 6 na Ksawerze przygotowała piękną wystawę prac młodzieży. Zwiedzanie dostępne we wtorek i środę dn. 28 i 29 czerwca przez cały dzień, oraz w czwartek do poł.

Wynik wyborów gminnych w Bobrownikach

Uzupełniając podane wczoraj wyniki wyborów gminnych w Grodźcu, Łagiszy i Bobrownikach, dodać należy, iż w Bobrownikach do Rady gminnej weszli pp. Bacia Wojciech, Cieśla Paweł, Kuizaik Józef, Wolny Paweł, Sendek Wacław, Pawełczyk Paweł, Gagatek Szczepan, Ledwochowa Helena, Jędrzejec Teofil, Bartusik Bolesław, Rabsztyn Lucjan i Zięba Jan.

Nowa rada składa się przeważnie z sympatyków P. P. S.

Przesunięcie terminu konferencji górniczej.

Termin konferencji przedstawicieli Rady Zjazdu z delegatami związków górniczych w sprawie wymówienia przez związki umowy, dotyczącej zmiany płac w przemyśle górniczym, wyznaczony pierwotnie na ubiegłą sobotę, został przesunięty na czwartek dnia 30 b. m.

Z cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu.

Staraniem cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu w dniu 29 czerwca rb. w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione będzie nabożeństwo ku czci św. Piotra i Pawła.

Zbiórkę w Tow. rzemieślniczem w dniu 29 czerwca rb. w środę o godzinie 8 rano, skąd członkowie ze sztandarami udadzą się do kościoła. Członków - mistrzów, podmistrzów i uczni uprasza się o wzięcie gremjalnego udziału w nabożeństwie.

Popisy w ochronkach w Czeladzi.

W ub. niedzielę w ochronkach w Czeladzi uroczyście zakończono rok szkolny. Rano, po mszy św. we wszystkich ochronkach odbyły się popisy, na których program złożyły się deklamacje, śpiewy itp. Na popisie obecni byli rodzice dziatwy i przedstawiciele Komitetu opieki społecznej, którzy mieli możność naocznie przekonać się o sprężystości ochronek, które w przeciągu kilku miesięcy wykazały nadzwyczaj ożywioną akcję w kierunku umysłowego rozwinięcia naszych „milusińskich".

Sprawa kanalizacji w Dąbrowie.

Gdzieś przed miesiącem firma „Ulen et Comp." przystąpiła do robót kanalizacyjnych na ul. Kościuszki w Dąbrowie jak się jednakże okazało, przedsiębiorstwo nie miało zatwierdzonych planów wobec czego roboty z polecenia władz przerwano. W sprawie tej bawił w Warszawie prezydent p. Sroka który po długich zabiegach uzyskał aprobatę władz centralnych, dzięki czemu wspomniane roboty uruchomiono i obecnie prace prowadzone będą już **bez przerwy.**

Abiturjenci liceum handlowego

W roku bieżącym świadectwa ukończenia liceum handlowego zgromadzenia kupców w Będzinie otrzymali pp. Dmochowski Eugenjusz, Horzelski Zygmunt, Jaroszewski Zbigniew, Kańtoch Stanisław, Kryczek Władysław, Rojek Bolesław, Żurek Tadeusz.

Echa z przedstawienia sodalicyjnego.

W niedzielę dn. 26 b. m. odbyło się w sali na Górze Zamkowej w Będzinie przedstawienie, urządzone przez młodzież żeńską sodalicyjną im. św. Barbary. Wystawiono pod kier. opiekunki p. Klimaszewskiej, sztukę dramatyczną w 3 aktach „Zwycięstwo miłości" Afry Kirnera. Grano bardzo dobrze.

Znać było przejęcie się rolą, zrozumienie i staranną reżyserją. Podobnież udatnie wygłoszone zostały dwie deklamacje.

Zebranie „spółdzielców".

Onegdaj popołudniu na placu przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Moniuszki w Sosnowcu odbyło się zebranie „spółdzielcze" członków spółdzielni spożywców „Zagłębie Dąbrowskie". Po godzinnem wiecowaniu na temat organizacji spółdzielczej i wychwalaniu stosunków w bolszewji, uchwalono rezolucję domagającą się zniesienia ceł od towarów sprowadzanych przez spółdzielnie oraz uwolnienia więźniów politycznych. Po wzniesieniu okrzyków na cześć rządu robotniczo-chłopskiego i potępieniu zabójstwa Wojkowa, zebrani odśpiewali „czerwonego", poczem spokojnie się rozeszli.

Ceny rynkowe.

Ostatnio na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano następujące ceny: słonina — 3 zł. 80 gr. kg., schab — 3 zł. 40 gr., mięso wieprzowe — 3 zł., 00 gr., chleb — bochenek dwukilogramowy — 1 zł. 34 gr., masło zwyczajne — 5 zł. 00 gr., masło śmietankowe — 6 zł. 00 gr., ziemniaki — 24 gr., kapusta — 80 gr., jajka — 15 gr. sztuka.

Strzał w obronie zaczepionej dziewczyny.

Onegdaj o godz. 1.30 w nocy ul. Narutowicza w Sosnowcu przechodziło trzech mężczyzn. Na rozbawione towarzystwo natknęła się przypadkowo wracająca do domu 15-letnia służąca jednego z urzędników kopalnianych, niejaka Zofja Grochowska. Widząc zbliżających się pijanych osobników dziewczyna skryła się przed nimi w podwórze jednego z domów, gdzie podążyli za nią również i pijani.

Napastowana w brutalny sposób dziewczyna poczęła głośno wzywać pomocy. Krzyki te zwabiły na miejsce szofera zakładów Fitznera i Gampera, Langego (Narutowicza 24), który widząc trzech mężczyzn szarpiących dziewczynę, strzelił do nich z rewolweru, raniąc niejakiego Żesławskiego Zygmunta (Kałuska 17) w głowę. Ranny Żesławski udał się wówczas do podkomisarjatu sieleckiego, gdzie złożył zeznanie o postrzeleniu go przez nieznanego osobnika. Zawiadomiona policja w ciągu krótkiego czasu odnalazła sprawcę strzału, Langego, oraz napastowaną dziewczynę, którzy wyjaśnili powód użycia broni.

Do rannego Żesławskiego wezwano felczera Kasy chorych p. Polczyka który stwierdził że rana jest powierzchowną i nie zagraża poważniejszymi komplikacjami, poczem po zrobieniu opatrunku polecił odprowadzić go na kurację do domu.

Po spisaniu protokułu i stwierdzeniu że Lange ma pozwolenie na broń której użył w obronie dziewczyny, policja szofera zwolniła. Dalsze śledztwo w toku.

Usiłowanie samobójstwa.

W ub. niedzielę, na t. zw. „Łęgu" w Czeladzi usiłowała popełnić samobójstwo 15-letnia Genowefa Gałkówna (Gawrończa 1). Denatkę odwieziono do szpitala w Czeladzi, jednak stan jej nie budzi żadnych obaw, gdyż Gałkówna wypiła stosunkowo niedużą dozę esencji. Powodem usiłowania samobójstwa — złe stopnie w świadectwie szkolnem.

Miła towarzyszka.

Franciszek Belczyński, będąc chwilowo w towarzystwie niejakiej Białas Genowefy, zamieszkałej w Sosnowcu (Szczodra 5) spostrzegł w chwilę po jej odejściu brak w kieszeni portfelu z 35 złotemi. Spostrzeżeniem swem poszkodowany podzielił się natychmiast z policją, która prowadzi dochodzenie.

Nieudała „wycieczka" złodziejska.

Znana w Sosnowcu dwójka złodziejska: Teodor Zerotkiewicz i Domicela Nowrowska, zamieszkali oboje przy ul. Koźlej 11, wyjeżdża od czasu do czasu na gościnne występy złodziejskie na Śląsk i do Małopolski. Ostatnia „wycieczka" zakończyła się dla nich niezbyt pomyślnie, bowiem złapani na kradzieży w Tarnowskich Górach, oboje zostali osadzeni w tamtejszym areszcie.

Stwierdzenie tożsamości samobójcy.

Wiadomość o niezwykłem samobójstwie, jakie miało miejsce na kopalni „Ludwika", o czem pisaliśmy w ub. niedzielę dotarła również i na Śląsk do Mysłowic. Zaintrygowała ona zwłaszcza Pawła Bartla, zamieszkałego przy ul. Klemana 13, którego 29-letni brat Teodor wyszedł 4 bm. z domu i odtąd zaginął po nim wszelki ślad. Tknięty złem złem przeczuciem Bartel udał się na miejsce samobójstwa, gdzie po obejrzeniu zwłok, stwierdził, że samobójcą był jego zaginiony brat.

Siwek skazany.

(l) Hermanowi Siwkowi, fryzjerowi zam. przy ulicy Głowackiego 3, poleciła komisja sanitarna poprawienie i wyrównanie podłogi w jego golarni (1 Maja 11). Ponieważ Siwek nie zastosował się do zarządzenia, Sąd pokoju skazał go na 20 złotych grzywny.

Za zakłócenie spokoju publicznego.

(l) Niejeden człowiek urżnię się i zrobi awanturę na ulicy. W ten sposób postąpili: Piotr Ramus (Małachowskiego 14), Bolesław Hewusz (Pańska 21) i Władysław Skrzypkowski (Pańska 21). I jaki tego wynik? Grzywna. Ramus zapłaci 40 złotych, pozostali awanturnicy po 25 złotych.

Usiłowana kradzież pieniędzy.

(l) 17-letni Stanisław Kacperski (Wapienna 30) usiłował ukraść pieniądze najpierw Gustawie Wenchadłowskiej a później Władysławowi Nowakowi. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za każde z tych przestępstw na 8 miesięcy więzenia, wymierzając mu jako karę łączną rok więzienia.

Świąteczny handelek.

(l) Handlowali w niedzielę: Moszek Aron Piekarski (Czysta 9), Rachela Zylbersztajn (Modrzejowska 13) i Hendla Kurcfeld (Modrzejowska 10). Piekarski i Zylbersztajnowa zapłacą po 20 złotych grzywny, Kurcfeldowa zaś, na mocy łącznego wyroku za dwukrotne przewinienie tego rodzaju — 30 złotych.

Nieostemplowane odważniki.

(l) Abram Wolfowicz (Orla 18) używał nieostemplowanych odważników. Zapłaci za to 30 złotych grzywny, tak bowiem zawyrokował Sąd pokoju.

Pracowali w niedzielę.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał łącznym wyrokiem na 60 złotych grzywny 48-letniego Szmula Kantora (Ostrogórska 16) za zatrudnianie w dni świąteczne pracowników. Za podobne wykroczenie skazał Sąd na 20 złotych grzywny Surę Zynder (Wiejska 36).

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 28 b. m.

WARSZAWA. Godz. 17.15 odczyt o Juljuszu Słowackim, transmitowany z Poznania. Godz. 20.30 wieczór uroczysty ku czci Słowackego w Starym Teatrze ze współudziałem Mokrzyckiej, Dygasa, Kotarbińskiego i in. (transmisja z Krakowa).

KRAKÓW Godz. 12.00 Uroczystości pogrzebowe J. Słowackiego na Wawelu. Przemówienie marszałka Józefa Piłsudskiego. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Nasi milusińscy" wygłosi literatka Zofja Glińska-Stachowa.

FRANKTURT. Godz. 21.30 koncert chóru dońskich kozaków.

KRÓLEWIEC. Godz. 20.00 muzyka kameralna

LIPSK. Godz. 20.15 koncert symfoniczny.

WIEDEŃ. Godz. 20.05. Pieśni wiedeńskie w wykonaniu muzyczno-wokalnem.

ś. † p.

JAN KAWALER

kapelmistrz orkiestry T-wa Kopalń węgla „Czeladź".
Po krótkich cierpieniach zmarł, opatrzony św. Sakramentami dn. 27 czerwca 1927 r., przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Clemenceau Nr. 2 (domy kop. „Czeladź") na cmentarz czeladzki nastąpi w środę, dnia 29 czerwca o godz. 5.
O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

4171 **RODZINA.**

Po wyborach gminnych w Grodźcu.

Niedzielne wybory władz gminnych w Grodźcu odbyły się naogół spokojnie i w porządku. Komisarz wyborczy p. referendarz St. Śmietanko powołał na przewodniczącego wyborów p. Golę Łukasza oraz na członków pp.: Jana Ostrowskiego i Piechę Władysława, poczem do komisji wyborczej wybarni zostali pp. Wieczorek Sylwester, Kocyba Antoni i Pawlus Antoni. Udział w wyborach był bardzo słaby, gdyż na przeszło 4000 uprawnionych do głosowania głosowało zaledwie 1981 wyborców. Trzeba przyznać, że lewica przez bardzo liczny udział w wyborach wykazała dużo zrozumienia i zainteresowania dla gospodarki samorządowej, czego o tych, którzy w pierwszym rzędzie winni stanąć do urny wyborczej dla obrony swych własnych interesów gospodarczych, powiedzieć niemożna. Miejscowa ludność rolnicza w tym wypadku wykazała duży brak wyrobienia społecznego i wielką obojętność na sprawy gospodarki gminnej.

Na wójta i jego zastępcę zgłoszono ogółem 6 kandydatur, z których dwie pozostały bez znaczenia, gdyż jedna otrzymała zaledwie 2 głosy, a druga żadnego. Z listy bloku komunistyczno-socjalistycznego otrzymali ogółem głosów: p. Kempa Stanisław 1228 i p. Sitko Władysław 801, z bloku narodowego: p. Morak Stanisław 726 i p. Plech Roman 691.

Do Rady gminnej zgłoszono ogółem 24 kandydatów, tj. po 12 z każdego bloku. Na radnych wybrano: z listy bloku komunistyczno-socjalistycznego p. Flaka Franciszka 761 gł., p. Nowaka Teofila 731 gł., p. Drożdża Stefana 722 gł., p. Zagórnego Aleksandra 719 gł., p. Bednarskiego Józefa 715 gł., p. Piechę Władysława 704 gł., p. Gołąba Jana 691 gł., p. Kozła Władysława 689 gł., p. Kubika Emila 686 gł., p. Pawlusa Antoniego 672 gł. i p. Jakuleckiego Antoniego 669 gł. oraz p. Zagórnego Aleksandra 671 głosami z bloku narodwego.

Jak wynika z powyższego rezultatu wyborów, przy liczbie osób biorących udział w głosowaniu na wójta, blok narodowy miał wielkie szanse przeforsowania przynajmniej 8 kandydatów do Rady gminnej, jednakże po trzygodzinnej przerwie może wskutek ogromnego znużenia nie wszyscy stawili się do urny wyborczej powtórnie.

Na zastępców radnych przeszli wszyscy kandydaci, zgłoszeni przez blok komunistyczno-socjalistyczny, a mianowicie pp.: Gęgnotek Stefan 430 gł., Adamski Franciszek 421 gł., Kozierański Ignacy 412 gł., Solipiwko Jan 415 gł., Kruszewski Wincenty 395 gł., Nietresta Ant. 388 gł.

Mamy nadzieję, iż niedzielny wynik wyborów gminnych ocknie wszystkich tych mieszkańców Grodźca, którzy dziwną swą biernością i obojętnością na najżywotniejsze sprawy życia codziennego przyczynili się do utworzenia się Rady gminnej z elementów, od których twórczej pracy dla dobra ogólnego spodziewać się bynajmniej nie można. Zrozumieli to nawet sami komuniści i dziś głośno rozprawają na ten temat, nie ukrywając swego niezadowolenia z takiego wyniku wyborów. Nie zrozumiał tego tylko p. Kempa, który na zdobytym przez się stolcu wójtowskim w dalszym ciągu dużo obiecuje. Czy jednak spełni wszystkie swe obietnice — czas pokaże.

Wiadomości ze Śląska.

W pogoni za przygodami.

Sprzykrzyła się monotonja życiowa czterem żądnym sławy i przygód młodzieńcom, uczniom gimnazjum w Królewskiej Hucie, więc postanowili wyruszyć w świat. Uzbroiwszy się w rewolwery i zaopatrzywszy się w potrzebną gotówkę, pożegnali Król. Hutę w dniu 25 bm. Kierunek marszu: Węgry, Rosja, a może i dalej. Nazwiska dwóch z tej nowej czwórki „globtreterów" są: Józef Mądry (najodpowiedniejszy chyba na dowódcę wyprawy) i Jerzy Czyż, nazwiska dwóch pozostałych są narazie nieznane.

Stroskanych rodziców, którzy rozpoczęli poszukiwania na wszystkie strony, możemy pocieszyć, iż takie dalekie podróże zwyczajnie bardzo blisko się kończą. Pieniądze wyczerpią się rychło i śmiałym podróżnikom nie pozostanie nic innego, jak wrócić pieszo do domu, albo też zrzuciwszy pychę z serca prosić, ażeby ich odstawiono z powrotem do domu rodzicielskiego. Zwyczajny epilog „wielkich", nierozważnych przedsięwzięć.

Zjazd Ch. D. województwa śląskiego.

W niedzielę odbył się w sali Domu związkowego w Katowicach walny zjazd delegatów stronnictwa Chrześcjańskiej demokracji na wojew. Śląskie. W zjeździe, któremu przeodniczył prezes Ch. D. okręgu śląskiego poseł Korfanty, wzięło udział kilkuset delegatów. Po wygłoszeniu referatów: przez posła Janickiego o sytuacji na Śląsku oraz przez p. Korfantego o ogólnem położeniu politycznem w kraju i zagranicą, uchwalono cały szereg rezolucyj, w których między innemi piętnuje zjazd ostatnie wypadki na Śląsku, żąda uruchomienia kredytów budowlanych, występuje przeciw unifikacji wszystkich rodzajów ubezpieczenia w jednym zakładzie, a wreszcie opowiada się wyraźnie za utrzymaniem autonomji Śląska.

KRONIKA SLĄSKA.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 28 czerwca „Faust" (występ Adama Didura).

Środa dnia 29 czerwca „Baljadyna"

Czwartek dnia 30 czerwca „Pomsta Jontkowa" (występ L. Jaworzyńskiej, A. Kempackiego i T. Laskowskiego).

Wojewódzki zjazd Narodowej Partji robotniczej.

W dniu 26 b. m. odbył się w Król.-Hucie walny zjazd Narodowej Partji robotniczej województwa Śląskiego. W zjeździe, prócz kilkudziesięciu delegatów i posłów do Sejmu śląskiego i do Sejmu Rzplitej wzięli udział z poza województwa Śląskiego posłowie Chądzyński i Popiel, który wygłosił obszerny referat na temat ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Referat specjalny o stosunkach śląskich wygłosił poseł Sikora. Uchwalono na zjeździe rezolucję zwracającą się przedewszystkiem przeciw zamknięciu Sejmu Śląskiego. Zjazd zakończono wybraniem nowego Zarządu wojewódzkiego, którego prezesem został poseł Rgouszczak.

Zatwierdzenie wyboru

Władze wojewódzkie zatwierdziły ks. Londzina na stanowisku burmistrza miasta Cieszyna, wobec czego w najbliższych dniach obejmie ks. Londzin urzędowanie.

Posiedzenie wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Państwowego Banku rolnego w Katowicach drugie posiedzenie wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego. Na porządku dziennym omówienie referatów, wygłoszonych na poprzedniem posiedzeniu, ponadto ustalenie planu prac Rady na przyszłość.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93. Tendencja spokojna.

I. A. 24453 (D)

WYWIAD Z MERCEDESEM P. KIEPURY.

Jak wiadomo, tenor p. Jan Kiepura, sosnowiczanin, występował przed paru dniami w Poznaniu. Pan Kiepura jest właścicielem nie tylko ładnego głosu, ale i ładnego auta marki „Mercedes". W związku z pobytem p. Kiepury w Poznaniu „Kurjer Poznański" zamieszcza następujący dowcipny feljetonik.

Poznań zgubił głowę.

Gdy po skończonej transmisji radjowej z Auli Uniwersyteckiej obywatelki m. Poznania pozdejmowały słuchawki z pięknie ondulowanych garsonek — mężowie już przedtem wycofali się do „Warszawianki" czy pod „Strzechę" — i sławnemu tenorowi podziękowały głębokiem westchnieniem estetycznego rozmarzenia, dla zwykłych śmiertelniczek zapadła kurtyna po sensacyjnym wieczorze.

Inaczej z temi, które mają szczęście mieszkać pomiędzy Uniwersytetem a Bazarem. W piekne uszy, umęczone niemilknącym i uporczywym szumem oklasków z Auli, wpadł gwar owacyj ulicznych.

To Jan Kiepura jechał przez miasto na swym Mercedesie!

Przed Bazarem wyczekiwały na niego grupy ludzi, które szybko urosły w tłum wrzeszczący, krzyczący, rozgorączkowany...

Jan Kiepura wracał jak tryumfator, poprzez szpaler swych wielbicielek, które mdlały ze wzruszenia. Znalazł się coprawda jakiś osobnik płci brzydkiej, gruby obywatel, zapocony i zasapany, który rzucił tenorowi kwiaty wprost na głowę, lecz i tu kierunek kwiecistego bombardowania wskazywała tłustym paluszkiem prawdopodobnie towarzyszka życia.

Przyjęcie więc, jak na tenora bohaterskiego przystało...

Trzeba było zrobić wywiad, — bo jakżeż nie interwiewować takiej znakomitości. Tylko jak to zrobić, boć Kiepura podpisywał właśnie wielbicielkom poraz dwutysięczny swe nazwisko, a sekretarz, szepcąc: „Mistrzu, jesteśmy już o 5 minut spóźnieni!" temperował scyzorykiem trzeci tuzin ołówków firmy... J. W. Faber. Gwiazdy także mają swoje obowiązki!

Jeden i drugi zajęty, pozostawał więc tylko „Mercedes". Stał przed Bankiem Polskim, migocąc gwiazdami fabrycznemi na radjatorze.

Przystępuję do maszyny.

— Czy „Mercedes" pana Kiepury?

„Mercedes" mrugnął uprzejmie prawą latarnią, jakgdyby wskazując na piękny berliński numer IA 24453 (D).

— Jakżeż to pięknie służyć tak sławnemu człowiekowi, — powiadam.

„Mercedesowi" aż lak pociemniał z zadowolenia:

— Jesteśmy dumni z siebie; on ze mnie, a ja z niego. W Wiedniu to były takie owacje, że z moich 70 koni wyprzęgli mi conajmniej połowę; ale na pocieszenie kazaliśmy sobie wyryć, gdzie się tylko dało, inicjały J. K.

Spojrzałem na karoserję. Rzeczywiście, na drzwiczkach jaśniały litery J. K.

Mercedes zaś mruczał dalej na wolnym biegu:

— Tak, tak, moi koledzy. — Bucefał u Aleksandra Wielkiego, Rozynanta u pana z Manszy, czy nawet jakaś tam inna Kasztanka, — nigdy nie nałykał się tylu owacyj, co my oboje. Panie Redaktorze, czy ja też już jestem sławny?

— A jakże, zwłaszcza, że nietylko głową...

Dalsze moje słowa zagłuszył gwar. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje Kiepura!" na cześć mistrza, znikającego w bramie „Bazaru".

Wdzięcznym reweransem pożegnałem mego lśniącego rozmówcę. Tłum rozchodził się powoli. Dzielono się wrażeniami, z pośród których najbardziej przypadło mi do gustu: „taki młody, przystojny, bogaty, a już... Kiepura". (d).

Kronika Zawiercia.

Echa wycieczki szkół powszechnych.

Sobotnia wycieczka dziatwy szkół powszechnych do Częstochowy była całkowicie udalą. Przyjęło w niej udział przeszło 700 dzieci, które specjalnym pociągiem jadąc około 7 rano stanęły w Jasnej Górze.

Ks. kanonik Zientara odprawił mszę w kaplicy Matki Boskiej przyczem pienia religijne odśpiewały dzieci chóralnie. Po zwiedzeniu klasztoru, wałów, miasta i kościołów, delegacja złożona z ks. kan. Zientary, kierowników szkół i 8 dzieci złożyła wyrazy czci ks. biskupowi Kubinie, składając na jego ręce na katedrę częstochowską od szkół 100 zł. oraz od p. dyr. K. Piotrowskiego 25 zł.

Kierownictwo wycieczki ze szczególną wdzięcznością podnosi życzliwe zachowanie się i poczynione wszelkie ułatwienia przez władze kolejowe w Zawierciu i Częstochowie, oraz niezwykle staranną i pieczołowitą opiekę, jaką nad swemi młodocianemi pasażerami roztoczyła brygada konduktorska specjalnego pociągu.

Przed wieczorem dziatwa rada i zadowolona, wróciwszy z wycieczki z orkiestrą i śpiewem przeciągnęła przez miasto.

Wybory gminne.

Przedwczoraj w 4-ch gminach dokonano wyborów wójtów i rad. W gminie Żarki wójtem wybrano Grabowskiego Leopolda i Błaszczaka Stanisława w gminie Rudnik Wielki — Zemlę Szymona i Nawarę Antoniego, w gminie Koziegłówki — Kulaka Jana i Oleksiaka Antoniego, wreszcie w Poraju — Bylińskiego Tadeusza i Rosikonia Marcina.

Pożar.

We wsi Góra Włodowska wybuchł przedwczoraj pożar, który strawił dom, będący własnością sukcesorów Scielickiego Stanisława, Boryma Władysława i Gurbały Władysława. Straty wynoszą 1000 zł. Prawdopodobnym powodem pożaru jest podpalenie, w której to sprawie policja prowadzi śledztwo.

Kronika Olkuska.

Ze strzelca w Olkuszu.

W dniu 26 bm. odbyło się zebranie „Strzelca", na którem ukonstytuował się Zarząd, w skład którego weszły następujące osoby: pp. Tad. Seruga (prezes), Kaz. Martyniak (zastępca), J. Witczyńska (sekretarz), Joe, Ostrowska (zastępca), J. Kozdek (skarbnik), J. Kowalski (zastępca) i urof. Metelski (kierownik kult.-oświat.).

Ze stowarzyszenia kupców.

W tych dniach odbyło się walne zebranie stowarzyszenia Polsk. kupców w Warszawie, oddz. w Olkuszu, na którem składano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Wybory do Zarządu dały następujące wyniki: pp. A. Okrajni (prezes), Mar. Niewiara (zastępca), Rom. Piechowicz (skarbnik), L. Amyź (sekretarz). Komisja rewizyjna: pp. Józ. Świątkowski i St. Bobrzecki.

Pryszczyca u bydła.

We wsiach: Biały Kościół, Wierzchowie i Bębło, gminy Cianowice, oraz w osadzie Skała pojawiła się pryszczyca u bydła rogatego.

Z powodu tej epidemji zamknięto targi na zwierzęta rasowe w Skale.

W tych dniach odbyła się lustracja bydła i koni w niektórych gminach powiatu przez weterynarza powiatowego dr. Lubczyńskiego. Zdrowotność zwierząt w tych miejscowościach jest zadawalniająca.

Wystawa w szkole powsz. żeńskiej.

W szkole powszechnej żeńskiej, będącej pod kierownictwem p. Kurzejowej, została otwarta w dniu 26 bm. wystawa prac uczennic tej szkoły, która potrwa do dzisiaj wieczorem włącznie. B. starannie roboty rozmieszczone są w dwóch salach. Na uwagę zasługują szczególniej roboty ręczne wszelkie go rodzaju.

Kącik humorystyczny.

NOWOCZESNE LOTNICTWO.

Żona do lotnika:

— A nie wracaj za późno na obiad!

Lotnik: — Nie bój się, objadę tylko dwa trzy razy naokoło świata i zaraz wrócę.

Wybory do Rad gminnych w pow. olkuskim.

Na skutek reskryptu p. wojewody kieleckiego, obecnie dokonywują się wybory do Rad gminnych w powiecie Olkuskim, które dotąd dały następujące wyniki:

1) **W gminie Sułoszowa.** Wójtem wybrano p. Franciszka Marszałka (264 głosami), zastępcą p. Marcina Żuradę (74 głosami) dawnego wójta. Ogółem głosowało 475 wyborców. Do Rady gminnej weszli: pp. Józef Ostachowski, Jan Orczyk, Jan Gęgotek, Franciszek Żerdka, Franciszek Indyka, Józef Mirek, Antoni Okrajni, Baltazar Pasek, Ludwik Pęczek, Franciszek Szewczyk, Andrzej Gach i Piotr Gęgotek.

2) **W gminie Minoga.** Wójtem wybrano p. Jana Gajkowskiego (434 głosami), na zastępcę p. Tomasza Jagiełło (70 głosami). Ogółem głosowało 490 wyborców. Do Rady gminnej weszli: pp. Andrzej Jakubek, Walenty Mularczyk, Mieczysław Kaczka, Mikołaj Skowroński, Władysław Łączny, Mikołaj Kieres, Antoni Mularczyk, Stanisław Szaluda, Franciszek Bazyl, Franciszek Kulis, Kazimierz Mentel i Wojciech Chuliet.

3) **W gminie Jangrot.** Wójtem wybrano p. Jana Recha (83 głosami), na zastępcę p. Szczepana Kusia (60 głosami). Ogółem głosowało 206 wyborców. Na członków Rady gminnej wybrano: pp. Stanisława Dyducha, Antoniego Laksa, Józefa Kotwanowskiego, Walentego Janika, Józefa Pawlika, Stanisława Knapa, Jana Pelica, Wojciecha Gilę, Jana Sobotę, Franciszka Wypaska, Jana Biernackiego i Piotra Gałę.

4) **W gminie Żarnowiec.** Wójtem wybrano p. Wojciecha Kwietnia (487 głosami), na zastępcę Feliksa Wajzlera (238 głosami). Ogółem głosowało 805 wyborców. Na członków Rady gminnej wybrano: pp. Teofila Mikołajczyka, Wacława Seweryna, Stanisława Brylę, Jana Chajdugę, Walentego Noconia, Józefa Gomółkę, Kazimierza Słabonia, Józefa Sękę, Józefa Kozłobisa, Jana Wróbla, Antoniego Dulbińskiego i Józefa Sikorskiego.

5) **W gminie Kidów.** Wójtem wybrano p. Jana (syna Ludwika) Szotę (309 głosami), na zastępcę p. Jana (syna Florjana) Szotę (125 głosami). Ogółem głosowało 554 wyborców. Na członków Rady gminnej wybrano: pp. Stanisława Chuchro, Józefa Kotnisa, Piotra Jastrzębia, Piotra Lewickiego, Jana Szotę (syna Szymona), Franciszka Rylla, Józefa Owczarza, Jana Wieczorka, Szczepana Szotę, Józefa Czecha, Antoniego Szymusika i Franciszka Otrębę.

Wyniki wyborów w pozostałych 9 gminach podamy w następnych numerach.

Komisarzem wyborczym jest p. Tad. Seruga, zastępca starosty olkuskiego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 7.00—6.80—7.00, Bank Polski 125.00—119.00—122.00, Bank Zachodni 24.00—22.00, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 2.65, Bank Spółek Zarobk. 65.00—62.00—65.00, Michałów 0.45, Cukier 8.50, Firlej 51.00, Węgiel 78.00—70.00—73.00, Nobel 32.00, Cegielski 30.00, Lilpop 22.00—20.00—21.50, Modrzejów 6.20—6.00—6.20, Ostrowiecki 55.00, Rudzki 1.55, Starachowice 45.00—43.00—44.00, Borkowski 2.00—2.05, Haberbusz 115.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.00, Wiedeń 125.85, Praga 26.50, Włochy 51.50, Szwajcarja 172.15, Holandja 358.50.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 27-6.

Żyto 47.00—48.00, Pszenica 51.50—54.50, Jęczmień 44.00—46.00, Owies 41.00—42.00, Ospa żytnia 31.00—32.00, Ospa pszenna 28.00, Mąka żytnia 70 proc. 69.00, Mąka żytnia 65 proc. 70.00, Mąka pszenna 65 proc. 79.25—82.25, reszta bez zmiany.

Usposobienie zniżkowe.

Że sportu.

K.S. „MYSŁOWICE" 06 — K.S. „SOSNOWIEC" 1:1 (0:1). W ubiegłą niedzielę na boisku K.K.S. „Ruch" odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy powyższemi drużynami z wynikiem remisowym 1:1. Gra naogół wyrównana, chociaż K.S. „Sosnowiec" mógł osiągnąć zwycięstwo, lecz skutkiem nieporozumień pomiędzy graczami w linji napadu, grał pod bramką gości bezskutecznie, co wpłynęło, że w drugiej połowie K.S. „Mysłowice" 06 miał silną przewagę i tylko dzielki ambitnej grze obrony, K.S. „Sosnowiec" nie poniósł porażki. Gracze K.S. „Sosnowiec" zapominają, że kłótnie pomiędzy sobą wpływają bardzo ujemnie na przebieg gry i wywołują bardzo złe wrażenie u widzów.

KS. „STRZAŁA" — RGB. TS. „TUR" 7:1 (4:1). Zawody powyższe rozegrane zostały na boisku „Ruchu" dn. 26-VI b. r. o mistrzostwo kl. „C" Sosn. Podokr. KZOPN. Sędzia p. Mazur b. dobry.

„LEGJA" (Warszawa) — „RUCH" (Wielkie Hajduki) 1:3 (0:2). Nieoczekiwana klęska „Legji", która w żadnej części swej drużyny nie zaprezentowała tej pięknej gry, jaką widzieliśmy dwa tygodnie temu na zawodach z I. F. C. Atak ospały i jakby zniechęcony, pomoc również z trudem dawała sobie radę z lotnym i szybko kombinującym atakiem „Ruchu", w którym zwłaszcza lewa strona była bardzo niebezpieczna. Nawet bramkarz „Legji" tym razem nieco miał szczęścia, obroniwszy bowiem cały szereg strzałów, prawie nie do obrony dla przeciętnego bramkarza, puścił dwie bramki w sposób, którego powstydziłby się każdy początkujący. Dopiero pod koniec drugiej połowy przypomniała sobie „Legja", że trzeba grać, jednakowoż było już zapóźno. Gdyby „Legja" była całą grę prowadziła tak, jak w ciągu ostatnich 20 minut, byłaby napewno odjechała z Katowic z dwoma punktami. Bramki dla Ruchu strzelili: Sobota, Kacy i Rebusione po jednej, dla Legji jedyną bramkę strzelił pod koniec gry Ciszewski. Karnego, przyznanego Legji za rękę na polu karnem, strzelił Lasko wprost bramkarzowi w ręce. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska dobrze.

C. K. S. — „WARTA" 5:0 (3:0). W ub. niedzielę na boisku w Zawierciu odbyły się zawody o mistrzostwo kl. B. podokręgu sosnowieckiego P.Z.P.N. między Częstochowskim klubem sportowym a K. S. „Warta", które zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 5:0. Po wynku tym C. K. S. zostaje mistrzem kl. B. podokręgu sosnowieckiego P. Z. P. N.

CZELADŹ I SOSNOWIEC — BĘDZIN I DĄBROWA. W nadchodzącą środę odbędą się w Dąbrowie zawody w piłkę nożną między reprezentacjami miast Sosnowca i Czeladzi a reprezentacjami Dąbrowy i Będzina.

„VESTA" — „ZĄBKOWICE" 2 : 2. W d. 26 bm. na boisku w parku pod Czarną Górą w Olkuszu rozegrane zostały zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. C., pomiędzy powyższemi drużynami z wynikiem remisowem. Na pół godziny przed zakończeniem, zawody przerwano z powodu pęknięcia piłki wskutek czego dokończenie nastąpić winny terminie, gdyż po upływie przepisowych 5 minut gospodarze nie dostarczyli nowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Losy nowego projektu o podatku dochodowym.

STAN PROJEKTU USTAWY W STADJUM OBECNYM.

Przedmiotem pilnych narad Rady finansowej Ministerstwa skarbu i t. p. jest sprawa reformy podatku dochodowego. Nowy projekt tego niezmiernie ważnego podatku w stadjum obecnym przedstawia się następująco:

W pierwszym rzędzie zniesiona ma być pod wójna skala dla dochodów od uposażeń służbowych, oraz dla dochodów fundowanych. Wprowadzona ma być jedna skala opodatkowania, jedynie uposażenia służbowe do 5.000 zł. mają korzystać z pewnych ulg. Nowy projekt przewiduje dalej dwukrotne opodatkowanie dochodów z jednego i tego samego źródła, raz szczegółowymi podatkami przychodowymi, a więc z gruntu, domów czynszowych i t. d., a następnie podatkiem dochodowem, w ścisłem tego słowa znaczeniu, od zesumowanego dochodu z poszczególnych źródeł.

Stopa podatkowa przy podatkach przychodowych wynosić ma — 10 proc. od dochodów z nieruchomości oddanych w dzierżawę, z kapitałów pieniężnych i rent — 8, z dochodów z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz gruntów eksploatowanych przez właściciela — 6 proc., od wolnych zawodów, zatrudnień zarobkowych i uposażeń służbowych — 6 proc., 15 proc. od dochodów i tantjem.

Przy podatku dochodowym sensu stricto istnieć ma tylko jedna skala podatkowa progresywna, rozpoczynająca się od 0.125 proc. dla dochodów przekraczających 3.000zł., a dochodząca do 15 proc. dla dochodów ponad 160.000 zł. Maksimum obciążenia podatku wynosić 25 proc. Dochód osób prawnych obciążony jest jednolitą stawką 25 proc. Minimum egzystencji wolne od opodatkowania wynosi 1.000 zł. Dochód od 1.000—2.000 przyjmuje się do opodatkowania w połowie od 2 do 2.000 w trzech czwartych, powyżej 3.000 zł. dochód opodatkowuje się w całości. Ulgi rodzinne zostały zmniejszone, mianowicie obniżenie podatku na każdego członka rodziny wynosi 1 stopień, nie 2 ,jak dotychczas, natomiast wysokość maksymalnego dochodu, przy którym można korzystać z ulg rodzinnych podwyższona zostanie z 7.200 na 12.000 zł.

Nowy system podatkowy ma tę zaletę że obciąży znacznie silniej małe i średnie dochody, zmniejszy nadmierną progresję, stosowaną do wielkich dochodów. Do opłat podatku dochodowego pociągnięci zostaną właściciele gruntów rolnych poniżej 15 ha. którzy dotychczas wolni byli od opłacenia tego podatku.

Kronika gospodarcza.

POLSKA ESKADRA HANDLOWA PRACUJE. Nasza morska eskadra handlowa w ostatnich swych rejsach odwiedziła następujące porty: „Toruń" odpłynął z Gandawy do Antwerpji po ładunek 2.700 ton tomasówki, z którą popłynie do Gdańska, „Poznań" przybył w tych dniach ze Sztokholmu do Gdańska, gdzie wyładowuje 1.875 ton złomu żelaznego, „Kraków" odpłynął z Gdyni do Sztokholmu z ładunkiem 2.668 ton węgla, „Wilno" ładuje w Gdańsku 700 sążni drzewa, przeznaczonego do Calais, „Katowice" podążą z Halmstadu próżny do Gdyni po ładunek węgla, „Warta" przeszedł kanał Kloński w drodze z Gdańska do Bona w Algierze z ładunkiem 3,700 ton węgla; zawinie do Bona prawdopodobnie 18 b. m.

PODATEK OD LOKALI. W myśl ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. wolne są od podatku od lokali budynki przeznaczone na cele przemysłowe, będące z przeznaczenia budynkami fabrycznemi. Natomiast budynki, będące z przeznaczenia, czyli z konstrukcji swej budowy, domami mieszkalnemi, a tylko w części zajęte na pomieszczenia przemysłowe, podlegają w całości podatkowi od lokali. Wobec tego dla kwalifikacji obowiązku podatkowego lokali przemysłowych miarodajne jest przeznaczenie budynku jako całość. Jeżeli więc w budynku mieszkalnym części jego zajęte są na cele przemysłowe podlegają podatkowi od lokali. Pomieszczenia takie jednak w budynku, będącym z przeznaczenia budynkiem fabrycznym, t. j. budynku w całośc lub przeważnej części mieszkalnym, wolne są od podatku od lokali, części zaś tych budynków, przeznaczone na mieszkania, podlegają podatkowi od lokali na ogólnych zasadach.

OPŁATY STEMPLOWE OD POKWITOWAŃ Z ODBIORU PRZEDMIOTÓW. Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła nadać ustępowi pierwszemu art. 136 ustawy stemplowej brzmienie: „Pokwitowania z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych podlegają zasadniczo opłacie 20 gr.". Tekst ten różni się od dotychczasowego brakiem wyrazów „i innych przedmiotów". Ze względu na duże prawdopodobieństwo, iż tekst ten stanie się ustawą, Min. Skarbu poleciło Izbom i Urzędom Skarbowym, aby narazie zaniechały, kwestjonowania pokwitowań z odbioru przedmiotów, nie będących ani pieniędzmi, ani papierami wartościowemi.

POZNAŃ ZACIĄGA POŻYCZKĘ ZAGRANICĄ. Rada miasta Poznania na onegdajszym posiedzeniu uchwaliła zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w wysokości 6 mil. dolarów i przeznaczyć ją w całości na budowę, względnie rozszerzenie przedsiębiorstw miejskich, jak np. nowej elektrowni, rzeźni, wodociągów i t. p. Pozatem Rada uchwaliła wybudować na terenie Targów Poznańskich nową wielką halę targową kosztem około 1 mil. zł.

Z całej Polski.

KONSOLIDACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ NA WOŁYNIU.

Przy nadchodzących wyborach samorządowych na Wołyniu trzy komitety polskie stworzyły wspólny Polski obywatelski komitet wyborczy. Do bloku polskiego zgłosi jeszcze akces mniejszość rosyjska oraz niezbyt liczni, ale doskonale zorganizowani Czesi. Żydzi rozbili się na 4 — 5 ugrupowań. Ukraińcy idą w blokach jednolitych, nie mają wszakże na terenie miast wołyńskich większych szans wyborczych.

WOŁYNIACY POZNAJĄ POLSKĘ.

Aby dać pojęcie ludności Wołynia o wielkości i bogactwie Polski, wydział sejmikowy pow. kostopolskiego organizuje wycieczkę 50 działaczy samorządowych (członków sejmiku, rad gminnych i miejskich), w połowie Polaków, w połowie Rusinów (Ukraińców), po głównych ośrodkach państwa. Wycieczka spędzi 2 dni w Warszawie, gdzie będzie zaszczycona audjencją u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz obejrzy Zamek, Łazienki, wystawę sanitarną, szkolną i t. d., następnie zwiedzi Gdynię, uda się statkiem na Hel, w powrotnej zaś drodze zatrzyma się w Toruniu, Łodzi, Katowicach, Krakowie i we Lwowie. Zajmie to 12 dni czasu. Wycieczce przewodniczy starosta Kostopolski, p. Bobiński, który ją zainicjował.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W R. 1926-27.

W roku szkolnym 1926-27 Polska posiada ogółem 26.565 szkół powszechnych, z liczbą dzieci — 3.239.935 i nauczycieli 68.343. Z liczby powyższej na szkoły publiczne przypada 25.316, na prywatne zaś — 1.249.

Warszawa posiada 336 szkół, obsługiwanych przez 2.384 nauczycieli, z liczbą dzieci — 85.123.

Według podziału na województwa przypada najwięcej szkół na woj. Poznańskie (2.560), Warszawskie (2.462 bez stolicy, Lwowskie (2.349), Łódzkie (2.180), Lubelskie (2.145), najmniej na woj. Śląskie (649), Poleskie (897), Nowogródzkie (1.074), Stanisławowskie (1.132) i Wołyńskie (1.142).

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH.

W niedzielę o godz. 8. min. 45 rano po zbiórce na placu targów Poznańskich nastąpił przemarsz drużyn strażackich przez ulice miasta na boisko „Sokoła", gdzie przy ołtarzu polowym ks. kanonik infułat papieski Meysner poświęcił sztandar Związku Wielkopolskiego Straży Pożarnych, który obchodzi obecnie 60-lecie istnienia.

Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Rankowski, po którem prezes Związku wielkopolskiego straży pożarnych Rzepecki i prezes Związku głównego Straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Horomański udekorował 27 przedstawicieli straży i strażaków. Następnie przed Zamkiem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wobec zgromadzonych przedstawicieli zaprzyjaźnionych państw straży, Belgj, Czechosławacji i Jugosławji, odbyła się defilada plutonów straży wszystkich województw. Defiladę trwającą pół godziny prowadził wiceprezes głównego Związku straży pożarnych Sztromajer, rozpoczynali delegaci warszawskiej straży ogniowej z kapitanem Hernisze m.

Po wspólnej fotografji na stopniach teatru Wielkiego, odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu i posiedzenie w auli uniwersytetu. Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes głównego Związku straży pożarnych — Horomański, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej poczem przemawiało cały szereg przedstawicieli różnych związków, stowarzyszeń i organizacji, witając zgromadzonych gości. Na zakończenie odczytano depesze gratulacyjne.

W godzinach od 17 do 21 dobyły się na boisku „Sokoła" pokazy wojny gazowej, ataku lotniczego, rzucania bomb, pożaru budynków i ratowania zatrutych gazami, odkażania, dezynfekcji — wykonane przez wielkopolskie drużyny strażackie, przy czynnym współudziale wojska, dalej przy pochodniach pokazowe ćwiczenia drużyn strażackich z udziałem 1.000 ćwiczących, ćwiczenia strażaków zawodowych i ochotników oraz piramidy zbiorowe przy oświetleniu ogni sztucznych.

KATASTROFA KOLEJOWA NA ST. MACIEJÓW.

Na stacji Maciejów, w pobliżu Kowla, wydarzyła się w sobotę w nocy katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny Zdolbunów — Warszawa wpadł na tej stacji o g. 1 w nocy na stojący pod sygnałem pociąg towarowy. Skutkiem tego zderzenia uległo rozbiciu 5 wagonów towarowych. Maszynista pociągu towarowego Albin został zabity. W pociągu pośpiesznym uległo cięższym lub lżejszym obrażeniom 10 pasażerów, którzy po doraźnym opatrunku przewiezieni został tym samym pociągiem do Warszawy. Pociąg ten przybył z 6-godzinnem opóźnieniem.

Śledztwo o przyczynach katastrofy prowadzi dyrekcja radomska. Narazie ustalono, że pociąg towarowy wyprawiono za wcześnie w stronę Maciejowa, co spowodowało katastrofę.

KRWAWY WIEC WYBORCZY W ZGIERZU.

W Zgierzu odbył się burzliwy wiec przedwyborczy. Na wiec przybyli zwolennicy N. P. R. lewicy i prawicy i P. P. S. lewicy. W chwili, gdy na trybunie pojawił się poseł Waszkiewicz, powstał na sali nieopisany tumult, równocześnie zaczęły się bójki na laski i pięście.

Zawiadomiona o zajściach policja, wkroczyła w liczbie 16 posterunkowych i zaprowadziła chwilowy porządek. Po opuszczeniu sali przez policję podniecony tłum wszczął jeszcze większe bójki, przyczem bły snęły w powietrzu noże. Kilka osób odniosło ciężkie rany, a wśród nich i poseł Waszkiewicz. Policja powtórnie wkroczyła na salę, rozwiązała wiec i rozpędziła wszystkich jego uczestników. Przywódcy bojówek zbiegli.

Echa krwawej tragedji w Markach.

GDY RANNE DZIECKO KONAŁO — NOWE ŻYCIE SZŁO NA ŚWIAT.

W związku z tragedją, jaka się rozegrała w ub. sobotę w Markach pod Warszawą, kiedy Zofja Motyczyńska lat 23 zabiła swe 2-letnie dziecko, poczem sama usiłowała popełnić samobójstwo — ustalono wreszcie istotny przebieg tragedji. Oto we wspomnianej osadzie kilkupokojowy domek zajmowały dwie rodziny: Kazimierza Grzywaczewskiego kontrolera kolejki Mareckiej oraz Feliksa Motyczyńskiego, starszego robotnika brukarskiego. Żony obydwu wspomnianych były rodzonemi siostrami i domek ten otrzymały w posagu. Rodzina Grzywaczewskiego żyła względnie w dostatku, natomiast Motyczyńscy bryli w biedzie, albowiem skromne zarobki nie wystarczały w zupełności na wyżywienie żony oraz synka Jana. Niedostatek przybierał coraz większe rozmiary, zwłaszcza dla Motyczyńskiej, która znajdując się w ciężarnym stanie, lada dzień spodziewała się nowego potomka.

Motyczyńska wpadła wreszcie w melancholję i z każdym dniem pogarszał się jej stan zdrowia. Unikała ona ludzi, starając się przeważnie pozostawać w samotni. W dniu onegdajszym o godz. 7 m. 30 skorzystawszy z nieobecności męża, który znajdował się na robocie w Zielonce, uśpiwszy dziecko, udała się do mieszkania siostry i tam nie zastawszy nikogo, wzięła rewolwer swego szwagra, poczem powróciła do mieszkania, zatarasowała drzwi szafą, wpatrując się dłuższy czas w śpiące dziecko strzeliła doń w głowę, poczem zaś drugi strzał skierowała sobie w okolicę skroni. Na odgłos strzałów wbiegła matka Motyczyńskiej Marja Kowalczykowa, która przedostawszy się do wewnątrz z trudnością, ujrzała na łóżeczku trupa dziecka oraz stojącą opodal łóżka, chwiejącą się na nogach córkę swą, z której to czoła sączyła się krew Na zapytanie, co uczyniła, Motyczyńska nie wyrzekła ani słowa, poczęła tylko wiec dookoła oczyma, robiąc wrażenie obłąkanej. Na wszczęty alarm przybył komendant posterunku p. p. wraz z przygodnie znajdującym się tam lekarzem z zakładu w Drewnicy, który opatrzył Motyczyńskiej ranę czoła.

Desperatkę przewieziono koleją do Warszawy, poczem Pogotowie ulokowało ją w szpitalu Przemienienia Pańskiego gdzie w kilka godzin Motyczyńska powiła dziecko płci żeńskiej. Matkę wraz z noworodkiem przewieziono do zakładu położniczego.

Dzieje New-Yorku, tytana miast.

ŻADNE MIASTO NIE MA TAK ORYGINALNYCH DZIEJÓW, JAK N. YORK.

Po raz pierwszy wspomina o istnieniu wyspy Manhattan — stanowiącej dziś ośrodek New Yorku — kapitan korsarskiego statku francuskiego, Verrazano, który wylądował na niej w 1524 ym roku. Z czasem poczęły ją odwiedzać i holenderskie okręty handlowe, zwabione obfitością zwierzyny o cennych futrach, aż w 1612- ym roku załogi „Tygrys-u" i „Fortuny" założyły na wybrzeżu obóz warowny pod nazwą „Fortu Nassau" — nowe to osiedle znalazło się pod opieką i jurysdykcją słynnej Kompanji Zachodnio-Indyjskiej, cieszącej się wielkiem poparciem rządu holenderskiego. Przybycie w 1617 r. **160-ciu kolonistów**, których pewną część stanowili Hugienoci—emigranci francuscy, przekształciło wojskowy posterunek w handlową faktorję posiadającą już własnego gubernatora, delegowanego przez władze haaskie. Pieter Minuit wezwał w 1626-ym roku do siebie wodzów okolicznych plemion indyjskich i **nabył od nich legalnie całą wyspę, płacąc za nią świecidełkami, kolorowemi paciorkami i inną tego rodzaju „bižuterją" ogólnej wartości 60 florenów, czyli dzisiejszych 24 dolarów!..** Nie była to jednak wysoka cena, zważyć jednak wypada, że i objekt tranzakcji nie przedstawiał podówczas wielkich korzyści praktycznych — błota, mokradła, jeziora zamieszkałe przez pantery, wilki, niedźwiedzie i dziki. Miano miejscowości ponownie uległo zmianie: Fort Amsterdam staje się siedzibą paruset rodzin wiodących pracowity, ciężki żywot farmerów, trapperów i hodowców bydła rogatego. Dzięki troskliwej opiece metropolji, będącej w XVII-tem stuleciu istotną potęgą wielkomocarstwową, **młoda kolonja rozwija się nader szybko i pomyślnie powstaje kościół, szkoła i nawet browar, dostarczający, tak mile podniebieniu holenderskiemu, piwo.** Bliskie sąsiedztwo wojowniczo usposobionych Indjan zmusza gubernatora Stuyvesanta do powiększenia garnizonu, otoczenia całego grodu wałami ochronnemi, wzniesienia murowanych baszt etc... Boć i ludność zwiększyła się znacznie, miasto posiadło szereg ulic, zabudowanych nałemi domkami o bardzo charakterystycznym wyglądzie holenderskim. Wszystkie te ośrodki bezpieczeństwa okazały się celowe, gdyż w 1655-ym roku Fort Amsterdam został **znienacka napadnięty przez parotysięczny oddział Czerwonoskórych** — atak udało się wprawdzie odeprzeć, ale ofiarą jego padło 100 mieszkańców, zabitych w czasie krwawej walki, oraz 150 uprowadzonych w niewolę i zgładzonych po długich mękach.

Były to zresztą ostatnie lata władzy administracyjnej holenderskiej, gdyż w 1658 roku garnizon **zmuszony był poddać się — acz z wszystkimi honorami wojskowymi — liczniejszej znacznie armji angielskiej**, która pod dowództwem osobistem księcia Yorku, zajęła wyspę. Jednem z następstw tego aktu była zmiana, tym razem już ostateczna, nazwy miesciny, którą dla uczczenia jej zdobywcy **ochrzczono mianem: New York.** Wybuchła wkrótce później wojna pomiędzy **Wielkobrytanją a Holandją nie wpłynęła na** ten nowy stan rzeczy i odtąd kolonja żyje normalnym trybem aż do chwili, kiedy Ameryka Północna powstaje przeciw władzy angielskiej. Pomiędzy 1776 a 1783 rokiem New York brany jest kilkakrotnie szturmem, bądź przez powstańców, bądź przez wojska angielskie, aż w 1790 roku ogłoszony zostaje stolicą nowego państwa. Zazdrość po zostałych prowincyj pozbawia go wprawdzie tego zaszczytnego pierwszeństwa hierarchicznego, ale **New York tworzy jednak już na początku XIX stulecia centrum ekonomicznego, intelektualnego i artystycznego życia Stanów Zjednoczonych,** jakiem jest on i w obecnej chwili.

Założona w 1626 roku przez Pietera Minuit nędzna faktorja **zajmuje teraz przestrzeń 80.000 rektarów,** wydane zaś ongiczas 24 dolary przedstawiają, według dokonanego w 1921 roku szacunku, wartość 9 miljardów dolarów. Ruch w porcie stanowi jedną czwartą całkowitego handlu morskiego Stanów Zjednoczonych, **przyczem ludność miasta wynosi zgórą 6.800.000 mieszkańców.** Proste zestawienie tych kilku suchych cyfr daje pojęcie o ogromie dokonanego, w ciągu niewielkiego stosunkowo okresu czasu, dzieła.

Wieści z Rosji.

SOWIECKA MASKARADA.

Ilustrowane wydawnictwa moskiewskie dają szereg zdjęć fotograficznych z pogrzebu Wojkowa w Moskwie. Na zdjęciach tych zwraca uwagę jeden charakterystyczny szczegół: wdowa i syn po zmarłym Wojkowie postępowali w Warszawie za trumną ubrani elegancko po „burżuazyjnemu", w Moskwie zaś szli w ubraniu zwyczajnem „proletarjackiem": p. Wojkowa w sukni więcej niż skromnej, w chustce na głowie i bez żadnego kołnierzyka na szyi.

Ze świata.

ILE JEST RADJOTELEGRAFICZNYCH STACJI NA ŚWIECIE.

Ze sprawozdania rocznego biura międzynarodowego Związku telegraficznego w Bernie wynika, iż: ogólna liczba stacji radjotelegraficznych w końcu 1926 r. wynosiła 17.222, z czego około 15.000 przypada na stacje okrętowe. Nie są to jeszcze wszystkie tą liczbą objęte, ponieważ wiele lądowych stacji nie otrzymuje łączności ze Związkiem międzynarodowym i nie dostarcza mu sprawozdań.

KOLOROWE OBRAZY NA ODLEGŁOŚĆ PRZEZ RADJO.

Według wiadomości, dostarczonych przez laboratorjum American Telephon and Telegraph Company, technikom tamtejszym, po długich doświadczeniach udało się przenieść obrazy na drodze bezdrutowej w trzech i więcej kolorach. Przesłane tą drogą radjową obrazy, mają w najsubtelniejszych odcieniach barw zgadzać się z orygniałem.

SUMIENNY KOMORNIK.

Komornik, któremu polecono zająć ruchomości pewnemu opornemu mieszkańcowi wsi Arnan, we Francji południowej, nie płacącemu od kilku lat podatków, przybywszy do chaty dłużnika, nie znalazł tam prawie żadnych ruchomości, dłużnik bowiem zdołał je ukryć.

W chacie nie było też ani dłużnika, ani jego żony, natomiast egzekutor podatkowy zastał tam sześcioro dzieci.

W protokule więc dokonanego zajęcia napisał:

„Znalazłem w chacie, zająłem i wystawiłem na sprzedaż: Stół, skrzynię drewnianą, cztery stołki, piecyk żelazny i sześcioro dzieci".

PŁYWAJĄCY AERODRON.

Wielki koncern amerykański, który uformował się w ostatnich czasach, zamierza w połowie lipca przystąpić do budowy wielkiego pływającego aerodromu, który będzie znajdować się na oceanie Atlantyckim w połowie drogi pomiędzy Europą a Ameryką. Aerodrom ten będzie jednocześnie stacją zaopatrującą aeroplany w benzynę.

NA WYSPACH SOŁOWIECKICH.

W związku ze wzmożonym ostatnio kursem terroru w Sowietach zesłano w tych dniach na wyspy Sołowieckie na morzu Białem 50 b. oficerów carskiej marynarki. Dla charakterystyki zesłania można dodać, iż pobyt na samych wyspach jest dość swobodny (restauracje, kina, radjo), natomiast bardzo ciężkie są etapy w drodze na wyspy. Najprzykrzejszym etapem jest osławione więzienie w Kemi nad rzeką Kem przy zatoce Onega. Więzienie to bardzo wilgotne, brudne i pełne robactwa, jest ostatnim etapem lądowym. Podczas nawigacji w miesiącach letnich pobyt w niem jest krótki, natomiast w pozostałych miesiącach roku eskortowani zesłańcy oczekują miesiącami na dalszy transport i tylko sowite łapówki wpływają na lekkie ulżenie doli więźniów.

BAR W PAŁACU.

Jeden z najwybitniejszych członków arystokracji angielskiej, lord Wiktor Paget, uwzględniając tryb życia współczesnego, przekształcił fumoir swojego pałacu londyńskiego na bar, w którym podają gościom cocktaile, własnoręcznie przyrządzany przez gospodarza. Zamiast tradycyjnych foteli głębokich, poustawiane są wysokie taborety charakterystyczne wzdłuż bufetu, przy którym towarzystwo delektuje się skomplikowanemi mieszaninami napojów wyskokowych. Powodzenie tej oryginalnej instalacji skłoniło już kilku przyjaciół lorda Pageta do naśladowania go — oto ostatnie słowo mody towarzyskiej w Londynie.

Rzeczy ciekawe.

CNOTA MILCZENIA.

Angielki doszły do przekonania, że gadatliwość kobieca jest wadą, komplikującą niejednokrotnie pożycie małżeńskie, wobec czego mieszkanki Manchesteru założyły klub, mający na celu wyuczyć członkinie kunsztu milczenia. Są one obowiązane spędzać codziennie minimum pół godziny w lokalu stowarzyszenia i przez cały ten czas zabrania im się najsurowiej otwierać ust. Za każde wymówione słowo ściągana jest grzywna, której rozmiar wzrasta w razie recydywy. Podobno klub cieszy się, nie bacząc na ostrą regułę, dużem powodzenie.

SZCZOTKA, JAKO BROŃ PRZECIW OTYŁOŚCI.

Niemki pragną mieć również t. zw. „europejską figurę", lecz nie chcą uciekać się w tym celu do połykania soliterów i innych trujących środków na schudnięcie. Grono przeto pań z highlife'u berlińskiego wynajęło duży dom, zasobnie umeblowany i codziennie spędza w nim kilka godzin na starannem zamiataniu pokojów, odkurzaniu krzeseł i stołów, froterowaniu posadzek etc. Ćwiczenia te okazują wprawdzie zbawienny wpływ na ich tusze, słusznie jednak zadaje jedno z pism niemieckich pytanie: czemu panie owe nie poświęcają swojego czasu, energji i tłuszczu nadmiernego na utrzymanie we wzorowej czystości... własnych mieszkań, któremi musi opiekować się służba?...

NOWY ZAWÓD: SIEDZENIE W WIĘZIENIU.

Istnieje on w dzisiejszej Rosji, a powstał w związku z fabrycznem prawodawstwem sowieckiem czyniącem inżynierów odpowiedzialnymi za wypadki nieszczęśliwe przytrafiające się robotnikom w czasie pracy. Ponieważ właściwy kierownik techniczny jest osobą niezbędną nie mogącą bez dotkliwych strat i szkód dla przemysłu odsiadywać kary w więzieniu przeto każda fabryka rosyjska posiada dziś „odpowiedzialnego" inżyniera, który za kromnem wynagrodzeniem zgadza się być kozłem ofiarnym sprawiedliwości bolszewickiej i spędzać pewną część swojego życia w areszcie za cudze grzechy.

RADJO A ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

Każdemu posiadaczowi odbiornika radjowego, interesującemu się notabene sprawnością działania swego sprzętu i eksperymentującemu w dziedzinie radjofonji — jest znany powszechnie fakt, że odbiorcy audycyj najsilniejszych nawet stacyj różne są w biały dzień, a późną nocą. Słabsze są odbiory podczas jasno świecącego, słonecznego dnia, a silniejsze po zachodzie. Niewątpliwie ciekawe spostrzeżenie nadarzy się zauważyć w nadchodzącą środę dnia 29 b. m. Dnia tego wypada silne zaćmienie słońca, które dojdzie do 80 proc. — 90 proc całej powierzchni, a punkt kulminacyjny osiągnie około godz. 6.20 rano (trwa od godz. około 4.20 — 7.20 rano). Ażeby spostrzeżenia oddziaływania promieni słońca na fale radjowe umożliwić posiadaczom radjoodbiorników szereg stacyj nadawczych w Niemczech (Berlin, Langenberg, Königwansterhausen, Stuttgart) oraz w Anglji (Londyn, Daventry) nadaje koncerty płyt gramofonowych w godzinach wczesnych t. j. pomiędzy 4.30 — 7.30 w dniach 20 i 30 b. m.

Poza koncertem ogłaszany będzie co kwadrans dokładny czas umożliwiający obserwatorom czynić szczegółowe spostrzeżenia.

(ar.)

TRAGICZNY BILANS.

Samochód jest nietylko wygodnym środkiem lokomocji, ale i maszyną, skracającą żywot licznych przechodniów. Przeszło 30.000 dzieci poniżej lat 13 zginęło w ciągu ostatnich pięciu lat pod kołami automobilów w Stanach Zjednoczonych. Ogółem zaś liczba ofiar wypadków samochodowych za ten okres czasu wyniosła w krainie dolarów rekordową liczbę zgórą 3.000.000 w czem 100.000 śmiertelnych! Oczywiście, katastrofy najczęściej spowodowane są szybką jazdą.

Popierajcie! Prenumerujcie! „KURJER ZACHODNI".

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

— Od soboty 25-go czerwca i dni następnych, —

Tryskająca szampańskim humorem premjera

„TRZECI SZWADRON"

sztuka w 10 aktach, osnuta na tle popularnej powieści Bernarda Buchbindera pod tymże tyt.

W rolach głównych:
Wiośniany ERNEST WEREBES, BESSEL ORLA, KLARA ROMER i PAWEŁ HEIDEMAN,
oraz najnowsze aktualności Pathego.

Kino SFINKS

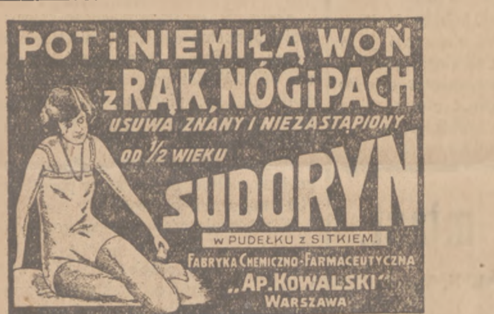
Od poniedziałku 27 czerwca i w dnie następne

„CAŁOWAĆ TO NIE GRZECH"

pikantna farsa w 11-tu aktach.

W roli głównej słynna światowa artystka **KSENIA DESNI i Paweł Grätz.**

UWAGA! Do obrazu zastosowana jest specjalna muzyka.



3907-15

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".

WOŁEK LUDWIK,

zamieszkały w Bzowie

zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany w Bzowie, gmina Kromołów, patent na sklep spożywczy III ej kategorji, kwit od rejestracji patentu oraz pozwolenie na broń. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do filji Kurjera Zachodniego w Zawierciu. 4155

Posady i prace.

Panna do dzieci z szyciem potrzebna. Wiadomość Olkusz, Bobrzecka. 4152

Inteligentny silny chłopiec potrzebny do posług biurowych. Zgłoszenia osobiste J. Hlawski, 3-go Maja 23 od 3-ej do 4-ej po poł. 4177

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski Grodziec ul. Kościuszki Stanisław Zagórny 4169

Należy pamiętać, że:

Crem JUSTENO radykalnie usuwa piegi i opaleniznę, oraz udelikatnia cerę, dając jej aksamitną miękkość. — — — —

„CELTA" wypróbowany środek, przywracający siwym włosom ich pierwotny kolor. — —

„ANTRA" na wzmocnienie i porost włosów. 3622-4

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Wróciłem! 4174

Dr med.

W. STAŁOWSKI

lekarz dla chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, choroby włosów i kosmetyki. Badanie krwi.
Ordynuje: codziennie od 11 — 1 przedpoł. i od 4 — 7 popoł.
W niedz. i święt. 11 — 1 przedpoł
KATOWICE, ul Pocztowa 10

POD GWARANCJĄ

tępi karaluchy i wszelkie robactwo proszek **„MORANT"**

Sprzedają składy apteczne i apteki. 4000

Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA" po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc w Ojcowie. 3337-2



Zgubione dokumenty.

Stefan Kubik zgubił: dowód osobisty, wydany przez gminę Mierzęcice, kartę redukcyjna, wydaną przez kopalnię „Jowisz" i książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4175

Dn. 5 listopada 1926 r. skradziono Bogusławowi Pietraszkowi, dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Sosnowiec który unieważnia się 4167-3

Hanka Szczerówna unieważnia zgubiony patent obnośny na krótkie towary i bieliznę. 4168

Jadąc 8 czerwca ze Strzemieszyc do Sosnowca skradziono mi portfel z dokumentami, oraz świadectwo handlowe wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Szmula Szajnermana. 4170-3



1760

Krem Laktolin

kto używa 4160

Ten stale pięknym i młodym bywa

Plam, wągrów i piegów się pozbywa.

Żądać wszędzie!

Pana

STANISŁAWA JURCZYŃSKIEGO

właściciela piwiarni w Czeladzi proszę o zwrot pieniędzy pożyczonych Mu w Katowicach przed dwoma laty w obecności świadka P. KEGLER.

W przeciwnym razie sprawę skieruję na drogę sądową.

JOZEF DULOWSKI.

Katowice, Rynek 12. 4173

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Smiecie, gruzy i nawóz płacę od fury. Sosnowiec, Piłsudskiego róg Alei ogrodnik. 4166

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm. Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Cwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".